

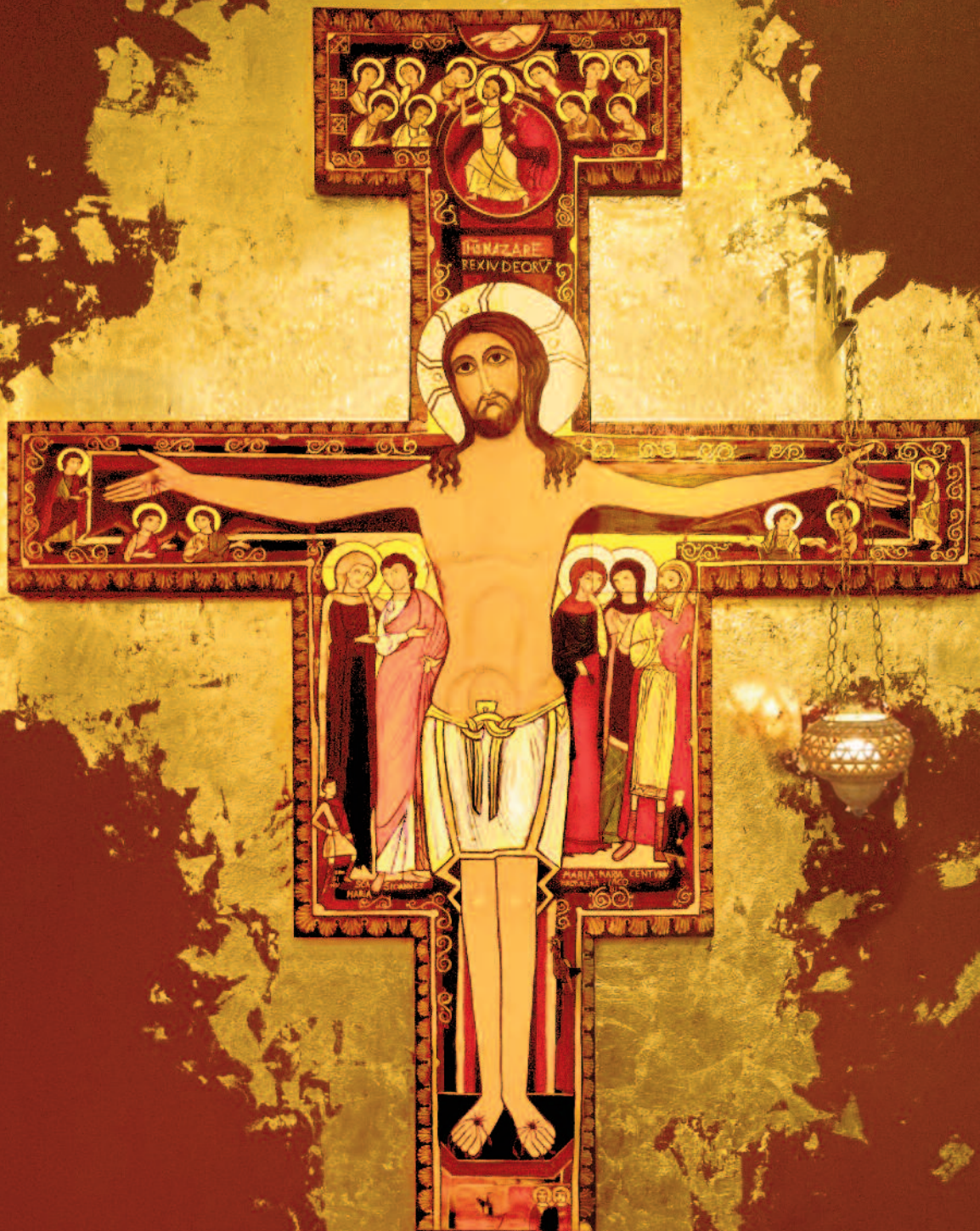
GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

WIELKI POST 2017r.

Nr 1 (71)



Ikona Krzyża Świętego napisana przez młodzież z „Lux Cordis” pod kierunkiem siostry Lidii Świątkowskiej CSFB

„Ave Crux, spes unica nostra!” – Witaj Krzyżu, jedyna nasza nadziejo!

(z hymnu „Vexilla Regis prodeunt” – Wznoszą Króla się ramiona)

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO NOWEGO BAPTYSTERIUM

W dniu 12 lutego gościliśmy w naszej parafii ks. biskupa Zbigniewa Zielińskiego, który przewodniczył Mszy św. o godz. 9.30 i dokonał wówczas uroczystego błogosławieństwa nowo wybudowanego baptysterium.

Autorami projektu są Magdalena Starzec i Adam Piasek, zaś rzeźbę św. Jana Chrzciciela wykonał Marcin Sobczak. Słowa wdzięczności kierujemy także pod adresem, jak zawsze, niezawodnych budowniczych Rafała Maj-

kowskiego, Wiesława Zielińskiego, Tadeusza Domańskiego, Marka Czerwińskiego i wszystkich, którzy im w jakikolwiek sposób pomagają.

Kłaniamy się nisko także naszym parafianom, których ofiarność umożliwia nam realizowanie tych dzieł na chwałę Bożą.

ks. proboszcz Grzegorz Stolczyk



Słowo od Księdza Proboszcza

Przeżywamy Rok dedykowany naszemu patronowi Św. Bratu Albertowi. To piękny czas parafialnej aktywności, która jeszcze bardziej uświadamia nam jak wielką wartość stanowi WSPÓLNOTA PARAFIALNA. Zaangażowanie parafian, na różnych płaszczyznach sprawia, iż pięknieje nasza świątynia oraz pojawia się wiele propozycji, dzięki którym możemy wzrastać duchowo. Zapraszamy do lektury kolejnego numeru „Głosu Brata”. Znajdziemy w nim kronikarskie zapiski z bogatym materiałem zdjęciowym, jak również teksty do refleksji i zadumy.

Na czas Wielkiego Tygodnia i Radości Zmartwychwstania Pańskiego życzę wszystkim siły do odkrywania prawdy, jak wielką wartość stanowi nasza WIARA, która rodzi NADZIEJĘ wyrażaną w MIŁOŚCI.

*Z uśmiechem, życzliwością i modlitwą
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*



Rekolekcje wielkopostne dla dzieci prowadził ks. Sylwester Malikowski



Parafialne rekolekcje wielkopostne prowadził ks. dr Jarosław Wojtkun, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu.

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

25 XII – w Święto Bożego Narodzenia, sto lat temu, narodził się dla nieba nasz patron Św. Brat Albert, opiekun nędzarzy i wydziedziczonych – „Brat naszego Boga”, jak określił go św. Jan Paweł II. Na prośbę Episkopatu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2016/2017 Rokiem św. Brata Alberta.

26 XII – w II dzień Świąt Bożego Narodzenia zbierana taca była przeznaczona na potrzeby uczelni katolickich.

* * *

1 I 2017 – w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki odbyła się Msza św. z udziałem rodziców księży posługujących w naszej parafii. Potem miało miejsce spotkanie na plebanii.

6 I – w uroczystość Objawienia Pańskiego poświęconą kredą na drzwiach naszych domów wypisaliśmy pierwsze litery imion Mędrców ze Wschodu: Kacpra, Melchiora i Baltazara. Zbieraliśmy ofiary na potrzeby misji. Tego dnia swoje spotkania opłatkowe miały Wspólnoty: Domowego Kościoła i „Semper Fidelis”.

- odbyła się kolęda na plebanii i w klasztorze.
- dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 79 wraz z katechetami przygotowały przedstawienie Bożonarodzeniowe, które zaprezentowały na rozpoczęcie Mszy św. o godz. 11.00.
- o godz. 16.30 odbył się koncert kolęd przygotowany przez nasz chór parafialny.

15 I – dzieci z Przedszkola nr 62 wraz z wychowawcami przygotowały przedstawienie Bożonarodzeniowe, które zaprezentowały przed Mszą św. o godz. 12.00.

18 I – rozpoczął się Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijań. Przeżywaliśmy go pod hasłem „Pojednanie – miłość Chrystusa przynagła nas”.

29 I – wspólnoty modlitewne: Żywy Różaniec, Miłosierdzie Boże, Rycerstwo Św. Michała Archanioła po Mszy św. uczestniczyły w spotkaniu opłatkowym.

2 II – obchodziliśmy święto Ofiarowania Pańskiego. Podczas Mszy św. poświęcone zostały świece gromniczne. Modliliśmy się także za osoby konsekrowane i dziękowaliśmy Bogu za siostry zakonne pracujące w naszej parafii, jak również za kapłanów posługujących wśród nas.

3 II – wspominaliśmy postać św. Błażeja, orędownika i opiekuna w chorobach gardła. Szczególnego błogosławieństwa, za jego wstawiennictwem, kapłani udzielali tego dnia wiernym podczas każdej Mszy św.

7-14 II – Tydzień Małżeństwa. To czas, w którym małżonkowie mogli wziąć udział w Mszach św. oraz w spotkaniach, debatach, wykładach, warsztatach prowadzonych przez specjalistów i duchownych, aby doskonalić relacje między sobą.

11 II – z okazji Światowego Dnia Chorych podczas wszystkich Mszy św. modliliśmy się o siłę i moc w dźwiganie krzyża przez cierpiących. O godz. 9.00 Msza św. połączona była z udzieleniem sakramentu chorych.

12 II – ks. biskup Zbigniew Zieliński dokonał podczas Mszy św. poświęcenia nowego baptysterium.

25 II – Duszpasterstwo Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” spotkało się w Katedrze Oliwskiej z rodzinami i sympatykami z okazji XXX rocznicy powstania KSM.

26 II – odbyła się zabawa karnawałowa dla przedszkolaków i młodszych dzieci szkolnych w Szkole Podstawowej nr 79.

12 III – przeżywamy II niedzielę wielkiego postu – „Ad Gentes”, naszymi modlitwami obejmowaliśmy misjonarzy głoszących Ewangelię Chrystusową na misjach.

19 III – rozpoczęły się rekolekcje wielkopostne dla dzieci, które poprowadził ks. Sylwester Malikowski z Wejherowa.

24-26 III – odbyła się pielgrzymka autokarowa na Jasną Górę, Górę św. Anny oraz do Sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy. W programie było także zwiedzanie Poznania i Wrocławia.

25 III – w uroczystość Zwiastowania Pańskiego modliliśmy się o świętość życia. Podczas Mszy św. można było złożyć przyrzeczenie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

2-5 IV – rozpoczęły się parafialne rekolekcje, które poprowadził ks. dr Jarosław Wojtkun, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu.

8 IV – odbył się autokarowy wyjazd do Kalwarii Wejherowskiej, aby tam odprawić Drogę Krzyżową.

Rok św. Brata Alberta – list biskupów polskich



Rok poświęcony uczczeniu tego szczególnego Patrona Miłosierdzia stanowi doskonałą kontynuację zakończonego niespełna miesiąc temu przez papieża Franciszka Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. W bezpośrednim następstwie Jubileuszu Miłosierdzia mamy okazję przyjrzeć się bliżej osobie św. Brata Alberta, który wyraziście ukazuje nam, jak w praktyce urzeczywistnić chrześcijańskie miłosierdzie.

Rok poświęcony św. Bratu Albertowi wpisuje się dobrze jeszcze z jednego powodu w całokształt działań duszpasterskich Kościoła w Polsce. Temat określający charakter tego roku brzmi: świadectwo i misja, a hasłem które mu przyświeca są słowa zaczerpnięte z Ewangelii: „Idźcie i głosście” (por. Mk 16,15). Jedną z zasadniczych misji chrześcijan to czynne miłosierdzie, miłość, która przejawia się w konkretnym działaniu. Święty Brat Albert jest bez wątpienia wyrazistym świadkiem niesienia Ewangelii ubogim. Ojciec ubogich, jak nazywamy często św. Brata Alberta, może nas nauczyć, jak w praktyce wypełnić nakaz Jezusa: „Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec w niebie”. Potrzeba nam takich świadków, aby nasze serca nie stygły, były wciąż i na nowo uwrażliwione na niezliczone biedy ludzkie, abyśmy stale w naszym postępowaniu byli inspirowani „wyobraźnią miłosierdzia”.

Drodzy Bracia i Siostry!

Motywe przewodnim dzisiejszej liturgii słowa jest radosna nowina o Emmanuelu – Bogu bliskim każdemu z nas. Szczyt owego zbliżenia się Boga do człowieka stanowi Wcielenie Bożego Syna, przyście na świat poczętego z Maryi Dziewicy Jezusa Chrystusa, który „zbawia swój lud od jego grzechów” (Mt 1,21).

1. Rok św. Brata Alberta – kontekst, motywy oraz cel
Z dniem Bożego Narodzenia wiąże się w tym roku specjalna okoliczność. Sto lat temu, właśnie w ten dzień, gdy w południe dzwony wzywały do modlitwy Anioł Pański, narodził się dla nieba św. Brat Albert, opiekun nędzarzy i wydziedziczonych – „Brat naszego Boga”, jak trafnie określił go Karol Wojtyła. Setna rocznica śmierci stanowi dobrą okazję, by przybliżyć wszystkim tę niezwykłą postać poprzez ogłoszenie roku 2016/2017 Rokiem św. Brata Alberta.

2. Adam Chmielowski – św. Brat Albert: powstaniec, malarz, święty opiekun ubogich

Adam Chmielowski, bo tak brzmi jego świeckie imię i nazwisko, przyszedł na świat 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii pod Krakowem. Pochodził z rodziny zubożałej szlachty. Wcześniej stracił obojga rodziców – ojca, gdy miał 8 lat, a matkę, gdy miał 14.

Z domu rodzinnego wyniósł solidne podstawy życia religijnego oraz gorący patriotyzm. Na tyle silny, że w siedemnastym roku życia jako jeden z pierwszych zaciągnął się w szeregi powstania styczniowego. W bitwie pod Mełchowem 30 września 1863 r. został ciężko ranny, wskutek czego amputowano mu nogę. Dozgonnie naznaczony został stygmatem miłości Ojczyzny. Po klęsce powstania musiał udać się na emigrację. Był to czas, kiedy zwrócił się w kie-

runku sztuki. W latach 1870-1874 podejmuje systematyczne kształcenie w Akademi Sztuk Pięknych w Monachium. Maluje pierwsze obrazy i rozpoczyna artystyczną karierę. Chmielowski uważał, że sztuka nie stanowi wartości samej w sobie, lecz powinna służyć wartościom wyższym, z których na pierwszym miejscu stawiał wartości religijne. Pragnął „sztukę i talent i myśli Bogu na chwałę poświęcić”. W tym celu porzuca świat i wstępuje do nowicjatu oo. jezuitów. Po kilkumiesięcznym pobycie w zakonie odkrył, że Pan Bóg przewidział dla niego inną drogę powołania i misji.

Zwraca się w kierunku pogodnej duchowości św. Franciszka z Asyżu oraz jego idei Trzeciego Zakonu dla świeckich. Stał się patronem i orędownikiem ludzi ubogich, wydziedziczonych, zepchniętych na „egzystencjalne peryferia”. Spotkanie z nędzą ogrzewalni miejskiej na krakowskim Kazimierzu, z nieludzkimi warunkami, w jakich przebywał tam tłum nędzarzy, poruszyło go dogłębnie. Postanowił, że ludzi tych w tak przerażającym położeniu nie pozostawi samych sobie i zdecydował się z nimi zamieszkać. Wkrótce objął zarząd nad miejską ogrzewalnią i przekształcił ją w przytulisko, gdzie każdy potrzebujący mógł znaleźć pożywienie, dach nad głową, a przede wszystkim miłosierne serce. Chcąc w pełni realizować swą misję, 25 sierpnia 1887 r. przywdział habit Trzeciego Zakonu św. Franciszka, od tego też czasu zaczął posługiwać się nowym imieniem: Brat Albert. Rok później złożył śluby zakonne. Aby sprostać tak wymagającemu zadaniu, jakim była opieka nad rzeszą ubogich, Brat Albert potrzebował współpracowników. Tak powstała nowa wspólnota zakonna nazwana przez założyciela Braćmi Posługującymi Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka, popularnie zwana albertynami. Za umowną datę powstania zgromadzenia przyjęto rok 1888. Trzy lata później, w dniu 15 stycznia 1891 r., habit zakonny przybrały pierwsze Siostry Posługujące Ubogim – siostry albertynki, które podjęły się opieki nad ubogimi kobietami.

Istnienie obu zgromadzeń Brat Albert oparł na zasadzie ewangelicznego ubóstwa. Ojciec ubogich nie chciał posiadać niczego na własność, ani osobiście, ani wspólnotowo. Był przy tym spokojny o rozwój swoich dzieł, ponieważ bez zastrzeżeń ufał Bożej Opatrzności. Inną istotną zasadą jaką Brat Albert pozostawił swoim naśladowcom była zasada służby wobec tych, którym nikt inny nie chciał lub nie był w stanie usłużyć. Przytuliska stały się domami, gdzie ludzie bezdomni, nędzarze, niedołęzni, żebracy, wyrobnicy bez zajęcia znajdują ratunek w swych ostatecznych potrzebach, a w dalszym celu mogą uzyskać poprawę stanu materialnego przez dobrowolną pracę zarobkową.

3. Aktualność przesłania Ojca ubogich

Czego uczy nas dzisiaj św. Brat Albert? Jakie przesłanie nam pozostawia? Uroczysty akt beatyfikacji w 1983 r. oraz kanonizacji w 1989 r. ukazują nam św. Brata Alberta jako wzór dla naszych czasów.

Świadectwo jego życia wskazuje najpierw na prawdę o nierozzerwalnej więzi między miłosierdziem a chrześcijaństwem. Św. Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał Karol Wojtyła, ujął tę prawdę oraz świadectwo o niej w sposób następu-

jący: „Miłosierdzie i chrześcijaństwo to jedno i to samo. Jeśli nie byłoby miłosierdzia, nie ma chrześcijaństwa... Wyznanie wiary musi się dopełnić wyznaniem miłości...”. Cóż więc znaczy nasza wiara bez miłosierdzia, bez konkretnego zaangażowania, wyrażającego troskę o bliźniego: chorego, samotnego, opuszczonego, ubogiego duchowo czy materialnie? Ten bliźni nie znajduje się gdzieś daleko. Z tym właśnie bliźnim utożsamia się sam Chrystus: „cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). W tym bliźnim Bóg staje się Emmanuelem – Bogiem z nami.

Z kolei powstaje pytanie, w jaki sposób powinniśmy dawać świadectwo ewangelicznej miłości? Kardynał Wojtyła wyjaśnia nam, jak chrześcijanin powinien wyrażać swoją wiarę: „Trzeba świadczyć swoim człowieczeństwem, trzeba świadczyć sobą i tutaj Brat Albert jest dla nas wzorem nieporównanym. Przecież on nie miał prawie żadnych środków, ślubował najsurowsze ubóstwo, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, tylko postanowił dawać siebie”. Święty porzucił sztukę, powab kariery i sławy, aby duszę swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie.

A czym może być owo „dawanie siebie” dzisiaj dla nas? To nic innego jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie „dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

Na zakończenie podamy jeszcze jedną naukę, przekazaną milczącym świadectwem świętego Ojca ubogich. To nauka o godności każdego człowieka, o konieczności okazywania szacunku i dobroci każdej ludzkiej osobie, ponieważ kryje ona w sobie niezatarty obraz Bożego podobieństwa. Tam, gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert dostrzegał oblicze Chrystusa cierpiącego – Ecce Homo. Prośmy Boga o taką wiarę i taką wrażliwość, abyśmy mieli niewzruszone przekonanie, że to samemu Jezusowi służymy: karmiąc głodnych, dając dach nad głową bezdomnym, odziewając nagich, opatrując chorych, wyciągając rękę do spętanych nałogami, pocieszając strapiionych, dobrze radząc wątpiącym, sprowadzając na właściwą drogę błądzących. Oby rok Jubileuszu setnej rocznicy śmierci św. Brata Alberta stał się nie tylko okazją do przypomnienia świadka bez reszty oddanego Bogu, ale przede wszystkim przynosił owoce przemiany serc, ożywionych nową i większą wrażliwością na ludzką biedę. Prośmy Matkę Najświętszą, którą św. Brat Albert czcił szczególnym nabożeństwem, aby jako Matka Miłosierdzia wspierała swym wstawiennictwem wszystkich pragnących podążać szlakami miłosiernej miłości.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 373. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 8 czerwca 2016 r.

cały tekst na stronie: www.episkopat.pl

Sprawozdanie duszpasterskie

Drodzy Parafianie

– na początku Nowego Roku pragnę podzielić się z Wami refleksją, która jest związana z tym, czego wspólnie dokonaliśmy w minionym roku. Oczywiście te wszystkie działania, zwłaszcza duszpastersko-pastoralne, wpisują się w kalendarz działań Kościoła powszechnego, jak i diecezjalnego.

Rok 2016 to czas, w którym przeżyaliśmy Rok Święty – Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, a nasza świątynia była jednym z Kościołów Jubileuszowych. W naszej Ojczyźnie świętowaliśmy Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski oraz dokonaliśmy Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Pana i Króla. Wielkim przeżyciem duchowym były również ŚDM, które w naszej parafii zgromadziły blisko 200 osób z Martyniki, Francji i Włoch oraz wydarzenia w Krakowie pod przewodnictwem papieża Franciszka. Koniec roku 2016 to także 100. rocznica śmierci św. Brata Alberta. Z tym wydarzeniem łączy się fakt ogłoszenia przez Konferencję Episkopatu Polski i Sejm Rzeczypospolitej Polskiej roku 2017 Rokiem św. Brata Alberta. Te wszystkie wydarzenia znalazły odbicie w naszej parafialnej aktywności, której teraz przypatrzymy się nieco bliżej...

Personalia

W duszpasterstwie parafialnym pracuje aktualnie ośmiu kapłanów: proboszcz (ks. Grzegorz), czterech wikariuszy (księża: Wojciech, Krzysztof, Mateusz i Paweł) oraz trzech kapłanów do pomocy duszpasterskiej. Ks. Tyberiusz (Dyrektor Wydziału Katechetycznego Gdańskiej Archidiecezji), ks. Marek i ks. Krzysztof (Wykładowca Pisma Świętego w GSD). Współpracują z nami cztery siostry betanki (Aniela – zakrystianka, Amanda – posługuje w kancelarii i kiosku parafialnym, Dorota i Emmanuela – katechetki). Do pomocy mamy także personel świecki, który pomaga nam zarówno w kościele, jak i pracach domowych. Aktualnie jeden z naszych parafian przygotowuje się do kapłaństwa w zakonie oo. franciszkanów.

Życie sakramentalne

Fundamentem życia religijnego w parafii jest życie sakramentalne. W minionym 2016 roku sakrament chrztu św. przyjął 95 (75) dzieci, sakrament małżeństwa 20 (20) par. Ks. bp Wiesław Szlachetka udzielił sakramentu bierzmowania 62 (72) młodym ludziom. Do wieczności odprowadziliśmy 149 (142) naszych parafian. Wielką radością jest fakt, iż w niedzielnych Mszach św. uczestniczy 38 proc. parafian, co w skali Polski i dużych miast jest bardzo pozytywnym sygnałem. Wiele z tych osób przystępuje także do komunii św. Zaproponowaliśmy stały grafik dyżurów w konfesjonale umożliwiający wybór stałego spowiednika. Kapłani odwiedzają również chorych z posługą w pierwsze piątki i soboty miesiąca. Tych chorych co roku nam przybywa (około 150 osób). Warto także wspomnieć, iż 35 par świętowało Złoty Jubileusz Sakramentu Małżeństwa; 5 par – 60-lecie, a 2 pary – 65-lecie małżeństwa.

Modlitwa

Życiu sakramentalnemu towarzyszy zawsze modlitwa. Oprócz stałych wydarzeń wpisanych w kalendarz liturgiczny, na uwagę zasługują dwa kursy ewangelizacyjne: Kurs Alpha i Kurs Nowe Życie koordynowany przez Wspólnotę Jezusowej Łodzi; odbył się także Rejonowy Dzień Wspólnoty Domowego Kościoła. W listopadzie, wpisując się w czas modlitwy za zmarłych, odprawiliśmy uroczystą Eucharystię za tych, którzy odeszli do wieczności w roku 2016. Kontynuowaliśmy również cykl tzw. spotkań „dla zabieganych” – była to m.in. modlitwa różańcowa w październiku oraz roraty w adwencie. Zaproponowaliśmy także modlitwę różańcową rodziców za swoje dzieci... Wielkim przeżyciem duchowym były ŚDM, które w lipcu zgromadziły liczne grono parafian i gości. Raz jeszcze wyrażam wielkie słowa uznania i podziękowania wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób włączyły się w to dzieło i ufam, iż owoce tego czasu pozostaną na długo w naszych sercach.

Pielgrzymki

Nasi parafianie odbyli w ubiegłym roku, z racji Roku Jubileuszowego, pielgrzymki do Rzymu, Wilna oraz Gniezna, Częstochowy i Krakowa. Udali się także na Kalwarię Wejherowską oraz do Torunia. Odbyła się, jak co roku, pielgrzymka rowerowa do Sanktuarium w Matemblewie (XVI). Młodzież wzięła udział w spotkaniu w Lednicy, zaś seniorzy uczestniczyli w tzw. Lednicy Seniora.

Komunikacja

Ważnym elementem budowania jakości Wspólnoty jest umiejętność szybkiego i skutecznego komunikowania się. Jako kapłani staramy się być dostępni dla naszych wiernych, ale korzystamy też z różnych narzędzi, aby ten kontakt umożliwić. Naszą parafialną stroną internetową odwiedziło w minionym roku ponad 150 tys. osób. W rekordowym tygodniu niedzielne ogłoszenia przeczytało ponad 5 tys. osób. Parafialny profil na Facebooku ma ponad 900 polubień. Swoje profile mają także duszpasterstwa młodzieży i studentów. Ponadto wydaliśmy kolejne 4 numery Głosu Brata, który w pewnym sensie pełni rolę kroniki parafialnej. Młodzież wraz z duszpasterzami co tydzień wydawała biuletyn „Źródło i Szczyt”, który ma pomóc w przeżywaniu niedzielnej Eucharystii. Proponujemy także lekturę miesiąca, aby promować dobrą książkę i czytelnictwo.

Wydarzenia i kultura

W minionym roku odbyło się także wiele wydarzeń, które pokazują, iż parafia to nie tylko Kościół i modlitwa. Wspomnę tutaj koncerty naszych muzyków – chóru św. Brata Alberta i chóru „Dobre Słowo”, a także koncert zespołu White Soul. Odbył się także koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu dzieci z zespołu „Oktecik”. Dzieci i dorośli uczestniczyli w zabawach: karnawałowej i andrzejkowej. Obejrze-

śmy przedstawienia bożonarodzeniowe przygotowane przez przedszkolaki i dzieci starsze. Mogliśmy obejrzeć wystawę o Bożym Miłosierdziu i wystawę związaną z wydarzeniami wspominającymi ŚDM. Księża i siostry zorganizowali wyjazdy wakacyjne dla dzieci i młodzieży. A seniorzy wspólnie udali się do kina na film „Bóg w Krakowie” i uczestniczyli w spotkaniach Klubu Seniora. W ramach forum przygotowującego do ŚDM gościliśmy m.in. dominikanina o. Szustaka i ks. Krystiana Wilczyńskiego.

Dzieła charytatywne

A teraz słów kilka na temat działalności charytatywnej. Nasi parafianie wsparli: akcję „Żonkil” – pomoc na rzecz hospicjum; zbiórkę żywności tzw. „Tutkę miłosierdzia”; Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom – zakup świecy Caritasu; Dzień Papieski – zbiórkę stypendialną. Ponadto odbyły się różnego rodzaju kiermasze oraz zbiórki na obiady dla dzieci. Wsparliśmy także poszkodowanych we Włoszech i odbyło się kilka zbiórek na misje. Gościliśmy i wsparliśmy również ks. Juliana Nogę i prowadzony przez niego dom „Żłota Jesień”. Stałą pomocą objętych jest kilka rodzin. Łącznie na te cele parafianie przeznaczili prawie 40 tys. złotych. Bardzo za wszelką pomoc dziękujemy.

Sprawy budowlano-inwestycyjne

A teraz słów kilka o materialnym wymiarze naszej działalności. W tym miejscu bardzo dziękuję za wszystkie ofiary składane na potrzeby parafii przy różnych okazjach w ciągu całego roku. Środki te zagospodarowujemy w dwóch wymiarach. Pierwszy wymiar to bieżąca działalność związana z codziennym funkcjonowaniem kościoła, plebanii i klasztoru. To wszelkiego rodzaju rachunki, które wpisują się w naszą codzienną działalność. Drugi wymiar to budżet, który przeznaczamy na cele inwestycyjno-remontowe. W ubiegłym roku ta część budżetu pochłonęła blisko 300 tys. zł. Co udało się zrealizować?

1. W październiku zakończyliśmy spłatę kredytu zaciągniętego na poczet ogrzewania kościoła. Inwestycja jest już całkowicie zamknięta. Przypominę, iż comiesięczna rata wynosiła prawie 4 tys.
2. Wykonaliśmy nową instalację elektryczną i alarmową w naszym kościele. Uzupełniamy także systematycznie system nagłośnieniowy (m.in. w przedsionku kościoła).
3. Oczyszciliśmy od wewnątrz całą kratownicę kościoła. Te prace prowadzone były w lutym i marcu minionego roku.
4. Wykonaliśmy pierwszy etap oświetlenia kościoła w postaci krzyża na suficie.
5. Wykonaliśmy i ustawiliśmy świeczniki wotywny przy bocznych ołtarzach.
6. Rozpoczęliśmy prace przy baptysterium oraz przy bocznych drzwiach do kościoła. M.in. została wykonana figura św. Jana Chrzciciela i drzwi boczne. Są one ustawione z prawej i lewej strony ko-

ścioła. Za kilka tygodni, przy lepszych warunkach atmosferycznych, zostaną zamontowane.

Wspomniałem tylko te najważniejsze inwestycje, choć wiele było działań podejmowanych z myślą o dobru parafii, dzieci, młodzieży, seniorów i naszych rodzin. Bardzo serdecznie wszystkim za wszystko dziękuję w imieniu kapłanów i sióstr zakonnych.

Przed nami rok, który jest poświęcony św. Bratu Albertowi. Zachęcam wszystkich do zapoznania się z kalendarium wydarzeń, które już niebawem pojawi się na naszej stronie internetowej. Jednym z najważniejszych momentów tego roku będzie poświęcenie świątyni, potocznie zwane konsekracją, w dniu 17 czerwca. Ten dzień poprzedzą Misje św. oraz katechezy przybliżające bogatą symbolikę towarzyszącą obrzędowi poświęcenia-konsekracji. Ambitny plan zakłada, iż na tę uroczystość będzie już wykonany sufit w kościele. Jesienią będziemy natomiast zgłębiać duchowy testament św. Brata Alberta poprzez cykl kazań poświęconych jego osobie. I na koniec raz jeszcze wszystkim z całego serca dziękujemy. Niech św. Brat Albert prowadzi, wspiera i wyprasza obfitość łaski dla każdego. Bóg zapłać.
ks. proboszcz Grzegorz Stolczyk

Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk



100-lecie objawień fatimskich

100 lat temu, 13 maja 1917 r. miało miejsce jedno z najważniejszych wydarzeń religijnych w historii XX w. W małym wiosce Aljustrel w pobliżu miasta Fatima w Portugalii trojgu dzieciom: Łucji, Hiacyntie i Franciszkowi objawiła się Matka Boża.

Główna uroczystość Jubileuszu 100. rocznicy objawień fatimskich będzie obchodzona z udziałem papieża Franciszka w Fatimie. Uroczystości w Polsce, z udziałem Episkopatu Polski, będą się odbywały w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem, w dniu 6 czerwca 2017 roku. Mszy św. będzie przewodniczył Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp. Stanisław Gądecki. Tego dnia zostanie ponowiony przez Episkopat Akt Poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi, zgodnie z prośbą, jaka została skierowana do dzieci przez Matkę Bożą w Fatimie. Pierwszy taki akt miał miejsce 8 sierpnia 1946 roku, kiedy na Jasnej Górze Episkopat Polski pod przewodnictwem prymasa kard. Augusta Hlonda dokonał poświęcenia naszej Ojczyzny Niepokalanemu Sercu Maryi.

Objawienia w Fatimie zaczęły się w czasie trwania pierwszej wojny światowej, na początku lata 1916 roku. Dziewięcioletnia Łucja dos Santos, która opiekowała się owcami, trafiła do jaskini znajdującej się w pobliżu Cabeco. Towarzyszyło jej dwoje kuzynów, ośmioletni Franciszek Marto i jego siostra, sześcioletnia Hiacynta. Kiedy jednego dnia spadł lekki deszcz, dzieci schroniły się w jaskini. Pastuszkowie ujrzeni przed sobą lśniącego młodzieńca, który powiedział im, że jest Aniołem Pokoju, a potem poprosił, aby się z nim pomodlili. Anioł objawił im się jeszcze dwa razy. Dzieci poznały dzięki niemu modlitwy uwielbienia Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

W 1917 r., okresie od 13 maja do 13 października, dzieci z Fatimy były świadkami objawień Matki Bożej.

Matka Boża pojawiała się na szczycie wiecznie zielonego drzewka dębu skalnego we wnętrzu kuli światła. Jak później napisała s. Łucja w swoich relacjach, była to: „Pani cała w bieli, jaśniejsza niż rozjarzone słońce, bardziej czysta i wyrazista niż kryształowy kielich pełen krystalicznej wody prześwieconej najintensywniejszymi promieniami słońca”. Na pytanie Łucji: „Skąd przychodzisz?” Pani odpowiedziała: „Przybyłam z nieba”. Oświadczyła dzieciom, że pragnie, by przez sześć kolejnych miesięcy przychodziły w to miejsce o tej samej porze, zawsze trzynastego. Obiecała też, że podczas ostatniego spotkania wyjawia, kim jest i czego pragnie.

Pani zapytała dzieci, czy zgodzą się przecierpieć wszystko, co się im przytrafi, w imię odkupienia grzechów i nawrócenia grzeszników. Łucja w porozumieniu z kuzynami odpowiedziała twierdząco. Ich rozmówczyni oznajmiła, że przyjdzie im znieść wiele cierpienia, ale otuchę odnajdą w łasce Bożej. Mówiąc to, rozpostarła ręce, a na czerwonej ziemi, na której stali pastuszkowie, spłynęły strumienie światła. Dzieci natychmiast poczuły moc tej światłości i obecność Boga. Padły na kolana i zaczęły się modlić. Przed odejściem Pani powiedziała: „Odmawiajcie różaniec, by za-



figura Matki Bożej Fatimskiej

pewnić spokój światu i zakończyć wojnę”. Dzieci nauczyły się różańca, ponieważ do tej pory wymieniały tylko pierwsze słowa modlitwy: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo”.

Pastuszkowie cierpliwie czekali na kolejne spotkania w towarzystwie coraz większej ilości ludzi. „Pani w bieli” prosiła wielokrotnie o codzienne odmawianie całego różańca. Na prośbę dzieci uzdrawiała chorych. Łucja chciała jeszcze wiedzieć, czy Pani zabierze ją i kuzynów do nieba. Otrzymała odpowiedź, że tak. Usłyszała, że w niedługim czasie odejdzie Hiacynta i Franciszek, znacznie później Łucja. Pastuszkowie otrzymali dodatkowe zadanie, aby poza modlitwą i przyjęciem cierpienia nauczyły się pisać, by mogły rozpowszechniać nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi dla nawrócenia grzeszników.

Na spotkaniu w czerwcu Pani nazwała siebie „Królową Różańca”. W lipcu wydarzyło się coś zupełnie nowego. Pani znów rozpostarła ręce, ale tym razem światłość, która zalała dzieci, wniknęła

w grunt pod ich stopami. „Morze ognia; a w owych płomieniach skapano były demony i dusze, niczym węgielki rozżarzone do czerwoności” – napisała po latach Łucja. Pani przyznała, że zajrzały do piekła, dodała jednak, że dzięki kultowi Niepokalanego Serca i pokucie wiele dusz zdoła uniknąć potępienia. Były też i inne przepowiednie: Matka Boża powiedziała, że jeśli nie przestanie się obrażać Boga, wybuchnie kolejna straszliwa wojna.

Niezwykła Pani przedstawiła także prośby o zasięgu globalnym. „Przychodzę prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o przystępowanie w pierwsze soboty miesiąca do Komunii, w imię odkupienia”. Oznajmiła: „Jeżeli ludzie mnie posłuchają, Rosja nawróci się i zapanuje pokój. Jeśli nie, błędy tego kraju zarażą świat, prowokując wojny i prześladowanie Kościoła”. Podkreśliła, że prześladowania nie ominą nawet papieża, Ojca Świętego. Powiedziała również to, że: „Ojciec Święty ofiaruje mi Rosję, która się nawróci, i na jakiś czas zstąpi na ziemię pokój”.

13 sierpnia do Aljustrel zawitał zarządca Qurem, zdeklarowany antyklerykał. Utrzymywał, że się nawrócił i chce zawieść trójkę pastuszków na miejsce objawienia. Pastuszkowie wsiedli na wóz, ale w połowie drogi zarządca zawrócił i zawiózł dzieci do swego domu, gdzie przez dwa dni je więził, grożąc śmiercią, jeżeli nie ujawnią „tajemnic” powierzonej im przez Najświętszą Panią. W drugim dniu owego zniewolenia brał każde z nich osobno na rozmowę. Straszyl, że będą się smażyć w oleju, ale dzieci martwiło jedynie to, że straciły szansę na kolejne objawienie, jednak nie uległy przemocy. Ów zarządca uświadomił sobie, że nic nie uzyskał i 15 sierpnia odwiózł dzieci do Aljustrel. 19 sierpnia w Valinhos dzieci usłyszały od Matki Boskiej prośbę, żeby zbudować ołtarzyki przenośne przeznaczone do noszenia przez dzieci na święto Matki Boskiej Różańcowej.

13 września małym pastuszkom Pani obiecała, że następnym razem dzieci ujrzą Pana, Matkę Boską Bolesną, Matkę Boską z Karmelu i św. Józefa z Dzieciątkiem. Przypomniała o odmawianiu różańca, potem obiecała zdrowie tym, którzy prosili ją o uleczenie.



zdjęcie ze strony: virgenfatima.wordpress.com

13. dnia października pogoda była wietrzna i deszczowa. Przybyła Pani powiedziała do Łucji, że chce, aby w miejscu objawień została wybudowana kaplica na cześć Królowej Różańca. Obiecała, że uleczy część chorych, przypomniała jednak, że muszą zmienić swe życie i prosić o wybaczenie grzechów: **„Niech przestaną obrażać Boga, On zniósł już zbyt wiele zniewag”** – oświadczyła. Tak brzmiały ostatnie słowa, jakie Matka Boska, goszcząc w Fatimie, przekazała Łucji i całemu światu.

W owym czasie dzieci widziały na niebie Świętą Rodzinę, św. Józefa z Dzieciątkiem na ręce, który trzykrotnie pobłogosławił zebranych. Łucja zobaczyła jeszcze Matkę Boską Bolesną, a potem Matkę Boską z Góry Karmel.

Zgromadzeni ludzie, patrząc w niebo, zobaczyli tak długo oczekiwany cud: „roztańczone słońce” zamarło, a potem zaczęło się obracać, wirując, dotykało ziemi wszystkimi barwami widma. Siedemdziesiąt tysięcy osób zebranych w Cova obserwowało słońce zygzakami schodzące ku ziemi. Ludzie padli na kolana. Słońce już zdawało się bliskie ziemi, ale nagle zatrzymało się i wróciło na właściwe mu miejsce, ponownie jaśniejąc. „Cud słońca” widać było w kilku pobliskich miastach.

Przepowiednie dotyczące szybkiego odejścia z tego świata rodzeństwa Marto spełniły się. 4 kwietnia 1919 roku Franciszek zmarł na zapalenie oskrzeli. U Hiacynty jesienią rozwinęło się zapalenie płuc, zmarła w lizbońskim szpitalu 20 lutego 1920 roku. Łucja jeszcze kilka lat spędziła z rodziną. O jej przyszłość zatroszczył się miejscowy biskup. Jako czternastolatka opuściła Aljustrel, udając się do szkoły w Porto, gdzie występowała pod przybranym nazwiskiem, w roku 1925 wstąpiła do zakonu sióstr św. Doroty. W roku 1930 biskup ogłosił, że uznaje objawienia fatimskie za wiarygodne. Łucja, wtedy siostra Maria od Bolesci, posłuszna woli biskupa, spisała pierwszą ze swych relacji z objawień w 1936 roku, a potem następne w roku 1937 i 1941, nazwane „tajemnicami fatimskimi”.

– Pierwsza dotyczyła wizji piekła, jaka roztoczyła się przed dziećmi w lipcu 1917 roku.

– Druga wiązała się z zapowiedzią wybuchu drugiej wojny światowej, o ile ludzie „nie przestaną obrażać Boga”. Aby zapanował pokój, Matka Boża żądała poświęcenia Rosji Jej Niepokalanemu Sercu i ofiarowania Komunii św. w pierwsze soboty miesiąca na zaśluszczenie.

– Ostatnia z nich była przeznaczona wyłącznie do wiadomości papieża, nazwana „trzecią tajemnicą fatimską”. Ustalono, że koperta zawierająca tę relację zostanie otwarta dopiero w roku 1960.

Wiadomo, że papież Jan XXIII w roku 1960, zapoznawszy się z „trzecią tajemnicą”, polecił złożyć ów dokument w archiwum, ponieważ nie dotyczyła ona jego czasu. Papież Paweł VI również ją przeczytał, a w roku 1967, w 50. rocznicę objawień odwiedził Fatimę. Spotkał się tam z s. Łucją, wówczas siostrą Marią od Niepokalanego Serca, karmelitanką z klasztoru w Coimbrze.

13 maja 1982 roku Jan Paweł II odwiedził Fatimę, gdzie spotkał się z s. Łucją. Papież wyznał, iż zawdzięcza życie Matce Boskiej Fatimskiej, po tym jak 13 maja 1981 roku, na Placu Świętego Piotra, został postrzelony przez zamachowca. Papież wysłał do Fatimy kulę wydobytą z jego ciała, która została umieszczona pomiędzy klejnotami zdobiącymi koronę na głowie figurki Matki Bożej.

W Jubileuszowym Roku Odkupienia, 25 marca 1984 r., Ojciec Święty Jan Paweł II, na placu przed Bazyliką św. Piotra, przed sprowadzoną z Fatimy figurą Matki Bożej, jednocząc się w modlitwie z biskupami całego świata, poświęcił świat oraz Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi.

13 maja 1984, w święto fatimskie, z nieznanых przyczyn miał miejsce wybuch, który zniszczył znaczną część radzieckiego arsenału broni jądrowej. Na przestrzeni pięciu lat od poświęcenia Rosji Najświętszemu Sercu, Związek Radziecki przeszedł pokojowy proces rozpadu.

Podczas trwania Wielkiego Jubileuszu Roku Świętego 2000, Ojciec Święty opublikował trzecią tajemnicę fatimską, by ukroić szerzące się spekulacje dziennikarskie. Wizja tej tajemnicy mówi o Krzyżu, znaku zbawienia, stojącym na górze, by żadne cierpienie nie było daremne. „Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga”. Kościół cierpiący, a więc Kościół męczenników, staje się drogowskazem dla człowieka szukającego Boga.

* * *

Przesłanie fatimskie składa się z dwóch elementów: orędzia Matki Bożej oraz budującego przykładu życia pastuszków, którzy w młodym wieku osiągnęli szczyty świętości.

Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował Franciszka i Hiacyntę 13 maja 2000 roku. Siostra Łucja de Jesus dos Santos OCD zmarła 13 lutego 2005 r. dokładnie w godzinie objawień, w wieku 98 lat w klasztorze karmelitanek w Coimbrze. Papież Benedykt XVI wydał zgodę na odstąpienie od oczekiwania pięciu lat od śmierci do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego s. Łucji. 13 lutego 2017, w dwunastą rocznicę śmierci siostry Łucji, zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego.

Świat został przez objawienia w Fatimie głęboko przemieniony. Rozpoczęło się kultywowanie nowego nabożeństwa wynagradzającego w pierwsze soboty miesiąca, poświęconego Niepokalanemu Sercu Maryi, a odmawianie Różańca zostało rozpowszechnione w całym świecie.

Niepokalane Serce, objawione Siostrze Łucji i jej kuzynom w 1917 roku, jest ratunkiem na trudne czasy dla Kościoła i świata. Matka Boża, która prosi, by codziennie odmawiać różaniec, daje w ten sposób do zrozumienia, że jest to najskuteczniejsza modlitwa, dostępna dla wszystkich. Wzywa również do czynienia pokuty i przypomina o niej ludziom, dla których cierpienia i wyrzeczenia nie mają żadnego pozytywnego sensu, z tego powodu wiele dusz idzie do piekła. Nabożeństwo do Najświętszego Serca Maryi jest pewną drogą ocalenia i uniknięcia zapowiedzianej kary, służą ratowaniu dusz ludzkich.

Orędzie Maryi można sprowadzić do ewangelicznego nakazu modlitwy, pokuty i nawrócenia. Jest ono także dzisiaj bardzo aktualne w dobie szerzącej się ideologii gender i agresywnego liberalizmu, skupiającego się głównie na sprawach doczesnych, będących w opozycji do wartości chrześcijańskich.

Objawienia fatimskie uczą nas nadziei, pomimo pozornej wszechmocy zła, które nas otacza. Maryja obiecuje nam:

„Moje Niepokalane Serce w końcu zatriumfuje!”

Teresa Sowińska
na podstawie www.opoka.org.pl,
www.voxdomini.com.pl

Wieczór po japońsku w D.A.

18 grudnia mieliśmy okazję spotkać się z niesamowitymi gośćmi z... Japonii!

Kaho i Yuta, bo tak mają na imię nasi zagraniczni rówieśnicy, zafascynowani polską kulturą i naszym sposobem przeżywania wiary, które poznali uczestnicząc w tegorocznych Świątecznych Dniach Młodzieży, postanowili odwiedzić nas na niedzielnym spotkaniu wspólnoty. W zorganizowaniu zajęcia pomogła pani Monika Zytke, która wprowadziła nas w temat spotkania, występując jednocześnie w roli tłumacza.

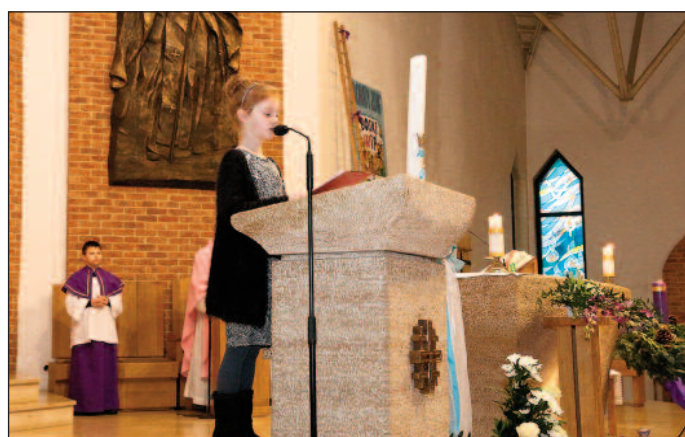
Mieliśmy okazję poznać historię i obecny stan katolicyzmu w Japonii oraz zaznajomić się z japońskim rytuałem parzenia herbaty. Po skosztowaniu azjatyckich słodyczy i degustacji oryginalnej zielonej herbaty mogliśmy usłyszeć wykonanie dwóch japońskich piosenek: noworocznej i świątecznej, oraz pomodlić się japońskim tłumaczeniem modlitwy „Ojcze nasz”. Było to dla obu stron doświadczenie niezwykle, które zapamiętamy na długo.

Jak widać Świąteczne Dni Młodzieży ciągle przynoszą nowe doświadczenia związane z wiarą – znów przekonaliśmy się, że we wspólnym jej wyznawaniu nie ma żadnych przeszkód oraz że bez względu na odległość czy odmienność kulturową Bóg działa w nas tak samo.

Agata Milewska



Poświęcenie medalików dzieciom, 18 XII



SPOTKANIA OPŁATKOWE



Spotkanie opłatkowe wspólnot modlitewnych: Żywego Różańca, Miłosierdzia Bożego, Rycerstwa Św. Michała Archanioła



Spotkanie opłatkowe Liturgicznej Służby Ołtarza

Jasełka w kościele – 6 I 2017

W piątek 6 stycznia dzieci ze szkoły podstawowej nr 79 pod kierunkiem s. Emanueli zaprezentowały jasełka.



Przedszkolakowe kolędowanie – 27 I



27 stycznia do kościoła zawitała grupa przedszkolaków z Przedszkola nr 57. Celem wizyty było wspólne kolędowanie przy żłóbku. Po krótkiej modlitwie przed tabernakulum dzieciaki przeszły do szopki, by śpiewać kolędy. Wynikł jednak pewien problem... Gdzieś zniknęły figury. Dzięki spostrzegawczości maluchów, wszystkie zguby udało się odnaleźć i trafiły one na swoje miejsca... Przypomnieliśmy sobie historię o Bożym Narodzeniu, pośpiewaliśmy kolędy (i nie tylko), oddaliśmy Jezusowi nasze serca, potem zstąpiły na nas anioły, a na koniec... zrobiliśmy sobie „selfie” ;) Dziękujemy młodzieży ze wspólnoty „Lux Cordis” za pomoc w przeżyciu spotkania.

ks. Krzysztof Borysewicz



Niedziela Chrztu Pańskiego – 8 I

Chrzest, który Jezus przyjął z rąk św. Jana Chrzciciela, był początkiem publicznej działalności Zbawiciela. Był równocześnie objawieniem tajemnicy Boga w Trzech Osobach, oraz zapowiedzią naszego chrztu. Ten sakrament wprowadził nas w tajemnicę Boga, który jest Miłością; otrzymaliśmy przecież Ducha Świętego, który nas uczynił dziećmi Bożymi.

Dzieci przygotowujące się w tym roku do zjednoczenia z Jezusem w Komunii św., w święto Chrztu Pańskiego dziękowały Bogu za przyjęty chrzest i wyraziły swoją wolę pójścia za Jezusem. Dlatego w tym dniu, z zapalonymi świecami w dłoniach, odnowiły przyrzeczenia chrztu św., wyrzekając się grzechu i wyznając wiarę. To ważny moment w drodze ku Eucharystii, którą poprzedzi sakrament pokuty. Życzymy dzieciom wytrwałości, by światło Jezusa towarzyszyło im do końca życia.

ks. Wojciech Lange



Zabawa karnawałowa dzieci - 26 II

Tradycyjnie, na zakończenie karnawału, Wspólnota Domowego Kościoła zaprosiła najmłodszych wraz z rodzicami do gościnnej Szkoły Podstawowej nr 79, aby wspólnie poświetować.

Były tańce, zabawy i wiele niespodzianek. Nad całością czuwał Pan Marek wraz z małżonką Gosią i animatorkami. Dwie godziny szybko minęły i trzeba było kończyć... uczestnicy pięknie podziękowali organizatorom i obiecali, że za rok znów się pojawią.

Wszystkim, którzy zadbali o najmniejsze szczegóły, od kawy i herbaty po nagłośnienie, oświetlenie i dekoracje bardzo dziękujemy :-)

ks. Proboszcz



Bal karnawałowy „Lux Cordis”

Sobotniego wieczoru członkowie Wspólnoty „Lux Cordis” ze wszystkich trzech grup wiekowych bawili się na balu karnawałowym. Część przebrała się w zabawne stroje, a inni przyszedli w balowych sukienkach i koszulach.

Był też konkurs na najlepsze przebranie... Po wspólnej modlitwie wszyscy w dobrych humorach rozeszli się do domów.

*Marysia Mówińska
(fot. Mateusz Metkowski)*



DROGA KRZYŻOWA dla dzieci



Młodzieżowe nabożeństwo Drogi Krzyżowej odprawił ks. Wojciech Lange z ministrantami

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE dla dzieci



Rekolekcje dla dzieci prowadził ks. Sylwester Malikowski

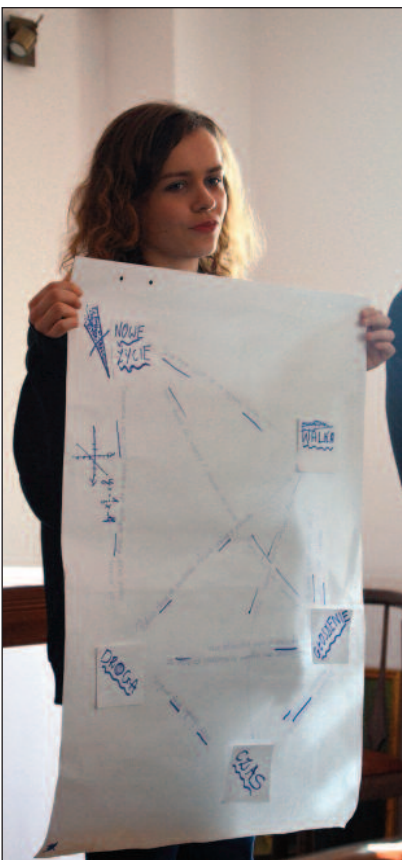
W.M. „Lux Cordis” w Swarzewie 2017

W pierwszy weekend marca, jako członkowie Wspólnoty Młodzieżowej „Lux Cordis”, uczestniczyliśmy w rekolekcjach wielkopostnych. Razem szukaliśmy odpowiedzi na pytanie: „Czym jest Wielki Post i jak owocnie go przeżyć?”. Pogłębialiśmy swoją wiedzę na temat trzech głównych pojęć: POST, MODLITWA I JAŁMUŻNA. Po teorii przeszliśmy do praktyki. W ramach postu odizolowaliśmy się od telefonów składając je na 24 godziny do skrzynki. Podczas wyjścia do sklepu zrezygnowaliśmy z połowy swoich zakupów, a pieniądze przeznaczone na nie złożyliśmy jako ofiarę dla potrzebującej rodziny. Modlitwę przeżyliśmy przez całonocną

adorację. Każdy mógł spotkać się z Bogiem sam na sam, porozmawiać z Nim i poczuć Jego obecność. Wyjazd zakończyliśmy niedzielną Mszą Świętą w kościele parafialnym i wspólnym podsumowaniem.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w przeżyciu wyjazdu: Siostram Misjonarkom Krwi Chrystusa za gościnę, Cioci Gosi i Marysi za „kuchnię”, Księdzu Proboszczowi i pani Alicji Majer za życzliwość (w Waszej intencji modliliśmy się podczas niedzielnej Eucharystii).

Kinga Krefft



Dni Skupienia DA „Lux Cordis”

W dniach 10-12 marca Duszpasterstwo Akademickie „Lux Cordis” udało się do Swarzewa, by w Domu Sióstr Misjonek Krwi Chrystusa odbyć wielkopostne dni skupienia. Przez cykl konferencji o temacie „Bóg tak umiłował świat”, mówiących o istocie Boga, człowieka i świata, medytacji biblijnej oraz fundamencie życia chrześcijańskiego, ksiądz Mateusz wprowadził nas w podstawy duchowości ignacjańskiej. Mieliśmy także okazję podzielić się w grupach spostrzeżeniami dotyczącymi miejsca chrześcijanina w świecie.

Konferencje pomogły nam w nowy sposób podejść do modlitwy przed Najświętszym Sakramentem, do której mieliśmy okazję m.in. podczas całonocnego czuwania z podziałem na dyżury. Ten czas sam na sam z żywym Bogiem był naszą górą Tabor, momentem na uświadomienie sobie Bożej obecności tu i teraz.

W piątek odprawiliśmy Drogę Krzyżową, w sobotę i niedzielę braliśmy udział w Eucharystii. Skorzystaliśmy też z możliwości adoracji Pana Jezusa, a w ciągu dnia modliliśmy się brewiarzem. Kontemplacyjny charakter pierwszej części naszego wyjazdu pomogło zachować wyłączenie telefonów i rezygnacja z używania ich przez te kilkanaście godzin.

Nie zabrakło czasu na integrację: wspólnie obejrzelśmy film „Siła modlitwy”, spacerowaliśmy po okolicach, gotowaliśmy razem posiłki, rozmawialiśmy przy kawie i ciastkach, a przed powrotem do Gdańska nadłożyliśmy drogi, żeby udać się do Helu :-)

Wspólnie spędzony czas zawsze nas buduje i cieszy. Mamy nadzieję, że i ten weekend, poświęcony Bogu

i wspólnocie, umocni nas na dalsze przeżywanie Wielkiego Postu. Siostrze serdecznie dziękujemy za gościnę!

Kasia Marczak



Jak pisaliśmy ikonę Krzyża Świętego

Wspólnota „Lux Cordis” (Duszpasterstwo Młodzieży i Duszpasterstwo Akademickie) w czerwcu 2014 roku podjęła się pracy nad Ikoną Krzyża Świętego. Proces powstawania takiego dzieła jest jednak bardzo złożony, więc okazało się to niemałym wyzwaniem. Po ponad roku jednak ikonę udało się zawiesić w salce na plebanii, gdzie wisi do teraz.

Sam pomysł przyszedł nam do głowy razem z siostrą Lidią i księdzem Marcinem, ponieważ w salce młodzieżowej brakowało porządnego krzyża. Siostra Lidia ma duże doświadczenie w dziedzinie ikonografii i stwierdziliśmy, że tworzenie czegoś tak skomplikowanego, co będzie wymagało dużo wspólnej pracy, a zarazem będzie miało konkretną funkcję w naszej salce i ją ozdobi, jest świetnym pomysłem.

Po krótkiej lekcji, udzielonej przez siostrę Lidię, dowiedzieliśmy się, m.in., że pisanie ikony wymaga postu, modlitwy i stanu łaski uświęcającej. Również okazało się, że ikona jest złożona z symboli, które należy odczytać, żeby zrozumieć przedstawiany obraz. Z tego względu proces jej tworzenia nazywa się często „pisanie”.

Pan Anastazy stworzył nam drewnianą podstawę, którą przed nałożeniem farby należało pobłogosławić. Tak samo jak osoby, które chciały mieć swój udział w tym projekcie, musiały zostać pobłogosławione przez księdza. Na początku nałożyliśmy 13 warstw bielidła, podczas nakładania każdej z nich modliliśmy się przez wstawiennictwo Apostołów i Maryi. Kiedy podstawa była już biała i wyszlifowana przez chłopaków, zaczęliśmy malować obraz. To właśnie ten krok zajął nam cały rok.

Za każdym razem, kiedy ktoś podejmował się pracy nad ikoną, zaczynał od modlitwy ikonografa, a później odmawiał modlitwę do Ducha Świętego. Powinien być w stanie łaski uświęcającej i w intencji ikony wyrzec się czegoś w ciągu dnia. Podczas pisania powinno się kontrolować myśli, najlepiej modląc się nieustannie do Boga, przez wstawiennictwo świętych, albo odmawiać akty strzeliste, jak np. „Jezu, ufam Tobie”.

Zaufanie Bogu podczas całego tego projektu było jednym z jego fundamentów. Większość z członków wspólnoty nie czuła w sobie talentu plastycznego i bała się przyłożyć pędzel do drewna. Jednak należało pamiętać, że ikona nie była naszym dziełem, tylko Ducha Świętego, który działał przez nasze ręce (szczególnie jednak przez te siostry Lidii).

Zaczęliśmy w czerwcu, więc wielu z nas na początku mocno się zaangażowało w pracę, mając dużo czasu w wakacje, jednak wraz z nadejściem roku szkolnego/akademickiego oraz z podwyższonym poziomem trudności w malowaniu, już ciężiej było dalej przychodzić z takim samym zapałem.

Nie było to łatwe wyzwanie dla wspólnoty, tak czasochłonny i skomplikowany projekt wymagał dużo cierpliwości, wytrwałości, zaufania i chęci. Właśnie z tego powodu jako wspólnota jesteśmy bardzo szczęśliwi, że udało nam się stworzyć naszą ikonę, która teraz nie tylko służy nam w salce jako krzyż i piękny obraz, ale również przypomina nam o naszej wspólnej pracy i o jej owocach. Wśród wszystkich symboli, które się znajdują na tej ikonie, możemy znaleźć jeszcze ten jeden, tylko dla nas.



Uroczystość pobłogosławienia ikony Krzyża Świętego napisanej przez młodzież z „Lux Cordis” pod kierunkiem siostry Lidii Świątkowskiej.

Julia Dąbrowska

ŻYCIE ŚW. BRATA ALBERTA W OBRAZACH

Opracowanie na podstawie książki wydanej przez oo. albertynów

AUTORZY:

Zygmunt Wierciak – obrazy
ks. Kazimierz Prażmowski – teksty

ŻYCIE ŚWIĘTEGO BRATA ALBERTA

w obrazach





Z dziejów rodzinnych

Brat Albert przed obraniem sobie imienia zakonnego nazywał się Adam Chmielowski. Nazwisko Chmielowskich pojawia się dopiero w XV wieku, lecz dzieje rodzinne słynnych Powaków sięgają początków historycznej Polski.

Ród ten (herbu Jastrzębiec) wydał wielu znamienitych mężów, którzy – piastując różne urzędy duchowne i świeckie – wiernie służyli Kościołowi i Polsce.

Po rozbiorach jedni z Chmielowskich pracowali na roli, inni zaciągnęli się do służby urzędniczej, zawsze pamiętając o ojczyźnie w nadziei, że w przyszłości inne, szczęśliwsze od nich pokolenia będą mogły poświęcić swe siły państwu polskiemu.



Znamienny chrzest

Adam Chmielowski, późniejszy Brat Albert, urodził się w Igołomi (w dawnym pow. miechowskim) 20 sierpnia 1845 r. jako syn Wojciecha Chmielowskiego, naczelnika komory celnej i Józefy z Borzysławskich.

Narodziny pierworodnego syna napełniły radością zacnego p. Wojciecha, toteż pragnął, aby chrześcijański obrzęd chrztu św. odbył się szczególnie uroczysto i zdecydował, że dziecko zostanie ochrzczone w Warszawie.



U stóp cudownego Pana Jezusa w Mogile

Dziecię, niemal cudownie wyrwane z objęć śmierci, znowu zapadło na zdrowiu. Przejęta trwogą pobożna matka polecała je cierpiącemu Zbawicielowi w sławnym wizerunku z klasztoru mogińskiego, ślubując, że gdy zostanie wysłuchana, odbędzie z uratowanym dzieckiem pielgrzymkę do Mogiły.

Ufna modlitwa kochającej matki została wysłuchana; chłopczyk rósł odtąd zdrowo i krzepko. Wdzięczna matka nie omieszkała swemu synkowi wskazać cudowny wizerunek Pana Jezusa, przypominając, że Jemu winien swe życie i zdrowie. Kiedy dziecko podrosło, matka, wypełniając złożony ślub, zabrała je ze sobą do Mogiły.

Być może w tym cudownym zdarzeniu z lat dzieciństwa kryją się początki szczególnej czci, jaką zawsze żywił Brat Albert do Oblicza Zbawicielowego.



Dobre serduszko Adasia

Lata dziecięce spędzał Adaś początkowo w Igołomi, a po przejściu na ojca emeryturę – w Warszawie lub w majątku wiejskim Czernice nad Wartą. Adaś wszędzie był lubiany, zwłaszcza przez służbę i miejskich biedaków, dla których zawsze miał otwarte serce. Pewna panienska, która później wstąpiła do klasztoru Felicjanek, ze wzruszeniem opowiadała, jak chłopczyk podczas posiłków przy stole chował najlepsze przysmaki i wynosił je potajemnie jakiemuś nędzarzowi. Roztropni i pełni chrześcijańskiego ducha rodzice, widząc dobre serduszko swego ulubieńca, chętnie pozwalali mu na to i niejednokrotnie wyręczał się Adasiem w dawaniu jałmużny. Chłopczyk miał prawdopodobnie największą przyjemność wówczas, gdy mógł wręczyć ubogiemu datek przeznaczony na ten cel przez rodziców. Ta naturalna dobroć dziecięcego serduszka miała później rozwinąć się w heroiczną miłość do ostatnich nędzarzy.



W zakonnym ubiorze

Głęboko wierząca matka, pragnąc lepiej wyrazić wdzięczność Bogu, zgodnie ze zwyczajem praktykowanym w niektórych katolickich rodzinach, ślubowała, że Adaś do pewnego czasu będzie chodził w ubranku skrojonym na wzór habitu zakonnego.

Adaś z wielką radością przyjął niezwykły strój i chętnie chodził w nim po ulicach Warszawy. Zdarzyło się, że przechodnie zatrzymywali się z zainteresowaniem patrząc na pięknego i tak niezwykle ubranego chłopczyka.

Dziecięcy umysł Adasia zapewne bawiło to zainteresowanie, niemniej jednak instynktowne przywiązanie do tego stroju było proroczym znakiem, że takie ubranie będzie nosił aż do swojej śmierci.



W obcej szkole

Nauki początkowe, odpowiadające zakresowi dzisiejszej szkoły podstawowej, Adaś pobierał w domu. W tym czasie stracił ojca, który zmarł 25 sierpnia 1853 r., a więc gdy Adaś miał dopiero osiem lat.

Kiedy chłopczyk miał jedenaście lat, matka, wspierana radą i pomocą krewnych, zdecydowała się oddać go do szkoły średniej – wojskowej w Petersburgu, gdzie otrzymał jako syn urzędnika państwowego miejsce bezpłatne. Po przezwyciężeniu pierwszych trudności, głównie wynikających z niedostatecznego opanowania języka rosyjskiego, Adaś niebawem wysunął się na pierwsze miejsce w szkole. Podczas pewnego szkolnego popisu car, zachwycony wspaniałą postawą młodego ucznia, polecił naszyć na kołnierzyku jego mundurka honorowe odznaki; nieco później wyróżnił Adama zwiedzający szkołę wielki książę.



W polskiej szkole

Pobyt w obcej szkole, jakkolwiek nie zagłuszył całkiem w sercu Adasia zaszczerpiętej mu w latach dziecięcych miłości do polskiego narodu, to jednak nie pozostał bez wpływu na wrażliwą duszę dziecka. Po roku nauki w Petersburgu bystre oko matki-patriotki dostrzegło niewidoczną dla innych zmianę dokonującą się pod przemożnym wpływem środowiska stolicy carów.

Kochająca matka cieszyła się świadectwami i pochwałami, jakie syn otrzymywał, ale jako dobra Polka z przykrością słuchała deklamowanych przez Adasia rosyjskich wierszy, a kiedy pewnego razu Adaś w liście do matki użył słów rosyjskich: „Dorohaja maminko”, powiedziała do najbliższego otoczenia: „Zginęło dziecko”.

W tej sytuacji powzięte już dawno postanowienie stało się nieodwołalne i pani Chmielowska, ryzykując przyszłą karierę syna, postanowiła ratować jego polskość; chociaż materialne warunki układały się coraz gorzej, odebrała Adasia ze szkoły w Petersburgu i umieściła go w prywatnym gimnazjum w Warszawie.



Adam Chmielowski zaciąga się w szeregi powstańcze

W 14. roku życia Adaś stracił ukochaną matkę, która umarła w dniu 29 sierpnia 1859 roku, mając zaledwie 38 lat.

Miejsce matki zajęła teraz ciotka Petronela Chmielowska, która z macierzyńską miłością zajęła się wychowaniem sierot. Oryginalna i szlachetna postać ciotki Petroneli wbiła się mocno w pamięć Adasia, zajmując w niej poczesne miejsce. W późniejszych latach Brat Albert z wdzięcznością i humorem słowem i ówkiem kreślił postać nieocenionej ciotki Petroneli.

Prawdopodobnie za namową ciotki, pragnącej jak najlepiej zabezpieczyć los powierzonych jej dzieci, Adam po ukończeniu 6. klasy gimnazjalnej zapisał się do szkoły rolniczej w Puławach. Zaledwie kilka miesięcy spędził w Puławach, gdy wybuchło powstanie styczniowe. Niemal wszyscy wychowankowie szkoły rolniczej poszli „w lasy”. Jednym z pierwszych ochotników-powstańców był młodzieńki, siedemnastoletni Adam Chmielowski.



W Górach Świętokrzyskich

Główne walki oddziału, w których brał udział Adam, toczyły się w historycznej Puszczy Świętokrzyskiej. O przygodach i niebezpieczeństwach tej szaleńczej, żywiołowej walki garstki zapaleńców z kolosem rosyjskim Brat Albert niejednokrotnie będzie wspominał, unikając starannie wszystkiego, co by mu mogło dodać sławy.

Opowiadając o różnych wydarzeniach, wspominał Brat Albert również o tym, kiedy pewnego razu spotkał w puszczy kapłana, który mu powiedział, że Moskale spustoszyli klasztor, a niektórzy ludzie z sąsiedniej wsi zrabowali resztę dóbr, zostawionych przez żołdaków. Oburzony tym faktem Adam urządził brawurowy najazd na wieś, wskutek czego przerażeni rabusie kornie prosili o przebaczenie i przyrzekli odwieźć całe zrabowane dobro do klasztoru.

Łatwo sobie wyobrazić podziw i wdzięczność kapłanów w stosunku do młodego bohatera.



Ucieczka z austriackiego więzienia

Oddział powstańczy (dowodzony przez Frankowskiego), w którym służył Adam Chmielowski, został rozbity przez Moskali, a ci z partyzantów, którym udało się przekroczyć granicę, zostali ujęci przez władze austriackie. Adam z wielu innymi dostał się do więzienia w Ołomuńcu. W niedługim czasie udało mu się wraz z przyjacielem Franciszkiem Piotrowskim zbiec z twierdzy. Pomocy udzielił zbiegom pewien morawski proboszcz, który dowiedziawszy się, że podróżni są polskimi powstańcami, ukrył ich na strychu, a po mszy św. i śniadaniu wyprawił w dalszą drogę.

Młodzi bohaterowie ze łzami w oczach podziękowali szlachetnemu kapłanowi, a przekroczywszy szczęśliwie granicę, poszli w lasy i niebawem złączyli się z polskimi oddziałami.



Wśród gradu kul moskiewskich

Walka powstańców styczniowych – pozbawionych regularnego zaopatrzenia w żywność i broń, bez jednolitego dowództwa – z potężną siłą armii rosyjskiej była z góry skazana na przegraną. Jedynym atutem powstańców była bezgraniczna odwaga oraz pogarda wobec śmierci. Takim bohaterstwem odznaczał się również Adam Chmielowski.

Jako mianowany za swe zasługi podporucznik, stał w czasie bitwy pod Trojadyną (zdaniem innych pod Mełchowem) obok swego dowódcy wśród gradu kul strzelców fińskich, którzy z zaciekłością strzelali do Adama, z daleka widocznego na białym koniu. Moskale widząc, że kule wystrzelone z karabinów najlepszych strzelców chybiają, doszli do przekonania, iż Adam jest czarownikiem, którego tajemne moce bronią od śmierci.



Groźna rana

Wysłany podczas bitwy przez rotmistrza Rzepeckiego do naczelnego dowódcy Adam Chmielowski zaciął konia i ruszył ścieżką przez dąbrowę, dziwiąc się swemu szczęściu. Nagle las zadrżał od huku pękającego granatu, który spadł tuż przed Adamem, zabijając konia i rozszarpując jeźdźców nogę.

Zagarnięty przez Moskali, wskutek braku należytej pielęgnacji, Adam dostał gangreny i lekarz postanowił amputować mu nogę.

ciąg dalszy opowieści o Bracie Albercie
w następnych numerach „Głosu Brata”.

Ksiądz kardynał Macharski – współczesny św. Brat Albert

Kiedy pod koniec lutego br. jechałam do Krakowa na premierę musicalu o życiu Jana Pawła II pt. „Karol”, nie spodziewałam się, że będę mogła wziąć tam także udział w niezwykle interesującym spacerze z licencjonowaną przewodniczką turystyczną po Krakowie, szlakami zmarłego w zeszłym roku księdza kardynała Franciszka Macharskiego, którego z powodzeniem można nazwać współczesnym św. Bratem Albertem.

Nasz spacer zaczęliśmy od miejsca pochówku kardynała, tzn. od Katedry Wawelskiej. Samego grobu nie mieliśmy wprawdzie niestety okazji zobaczyć, gdyż znajduje się on w Krypcie Biskupów, ale tuż nad nią wmurowana jest w posadzce pamiątkowa tabliczka z imieniem i nazwiskiem kardynała. Inna pamiątkowa tabliczka widoczna jest w murze okalającym Wawel, gdyż zamożna rodzina kardynała była również fundatorem Katedry Wawelskiej.

Z Wawelu podążyliśmy traktem papieskim obok Wyższego Seminarium Duchownego, w którym kardynał Macharski studiował razem z – o siedem lat od nim starszym – Karolem Wojtyłą, a potem pełnił także funkcję rektora w latach 1970-78. Minęliśmy następnie Muzeum Archidiecezjalne, w którym, z uwagi na patrona obecnego roku liturgicznego, wystawiane są akurat wszystkie niemal obrazy pędzla Alberta Chmielowskiego (w tym słynny obraz „Ecce Homo” z kościoła ss. albertynek, gdzie w tej chwili w ołtarzu wisi jedynie jego wierna kopia), aby dotrzeć do kościoła oo. franciszkanów, w którym kardynał Macharski odprawił swoją mszę prymicyjną. Przed wejściem do tego kościoła stoi pomnik innego kardynała, Adama Sapiehy, który udzielił święceń kapłańskich zarówno Karolowi Wojtyłe, jak i Franciszkowi Macharskiemu. Obaj byli jego swoistym „oczkiem w głowie”, gdyż pokładał w nich wielkie nadzieje dla Kościoła. I, jak widać, nie mylił się...

Stojąc pod słynnym „oknem papieskim” przed Pałacem Biskupów Krakowskich, w którym rezydował jako kardynał najpierw Karol Wojtyła (1967-78), a po nim Franciszek Macharski (1979-2005), nie przypuszczaliśmy nawet, że za chwilę czeka nas nie lada gratka, a mianowicie wizyta we wnętrzach kurii arcybiskupiej. Mieliśmy okazję zobaczyć tam okno papieskie od wewnątrz, strój kardynalski Franciszka Macharskiego oraz kaplicę biskupów z pięknym, metalowym ołtarzem autorstwa naszego gdańskiego artysty, Mariusza Drapikowskiego.

Naszą wyprawę śladami kardynała Macharskiego zakończyliśmy na krakowskim rynku przed słynną restauracją Hawełka, która niegdyś należała do ojca kardynała, a sam Franciszek Macharski niejednokrotnie pracował w niej jako młody chłopak, pomagając ojcu w jej prowadzeniu. Zresztą nie tylko jego rodzina rozsławiła ten lokal. Na stropach jego górnej kondygnacji można bowiem podziwiać do dziś piękne freski pędzla Włodzimierza Tetmajera, któremu restauracja ta zawdzięcza nazwę tetmajerowskiej.



strój kardynalski F. Macharskiego w Pałacu Biskupów Krakowskich

Cóż jednak tak naprawdę łączy kardynała Macharskiego ze św. Bratem Albertem? Podobieństw między nimi jest, jak się okazuje, całkiem wiele. Obaj pochodzili z bardzo znanych i zamożnych rodzin, lecz całe swoje życie poświęcili służbie innym, a szczególnie ludziom biednym i opuszczonym. Kardynał Macharski za swoją działalność otrzymał wiele ważnych medali i odznaczeń (m.in. Order Uśmiechu /1998/, Order Oficera Legii Honorowej /2007/, Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski /2014/ oraz Order Ecce Homo /2015/), którymi nigdy się jednak nie chwalił. Był tak skromnym człowiekiem, że ukradkiem opuszczał znamienite towarzystwa, gdy tylko ktoś zaczynał w nich mówić o jego zasługach. Był też zawsze do dyspozycji wszystkich mieszkańców swojej archidiecezji. Krakowianie niejednokrotnie spotykali go podczas spacerów uliczkami Starego Miasta. Zagadnięty przez nich, chętnie się zatrzymywał i rozmawiał jak z najlepszymi przyjaciółmi, bez stwarzania jakiegokolwiek dystansu. Często dzielił się z nimi nie tylko dobrym słowem, lecz również prywatnymi środkami materialnymi (sam był niezwykle szczupłym mężczyzną, bo bardzo niewiele jadał). Nawet po przejściu na emeryturę przyjmował z radością każdego, kto się u niego zjawiał. A zamieszkał, co także dla niego znamienne, w skromnej chatce św. Brata Alberta w Krakowie, w której spędził ostatnie lata swego życia, rezygnując z możliwości wygodnej, beztrudnej emerytury w Pałacu Biskupów Krakowskich.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek



tabliczka pamiątkowa w posiadzce Katedry Wawelskiej



okno papieskie z sali w Pałacu Biskupów Krakowskich



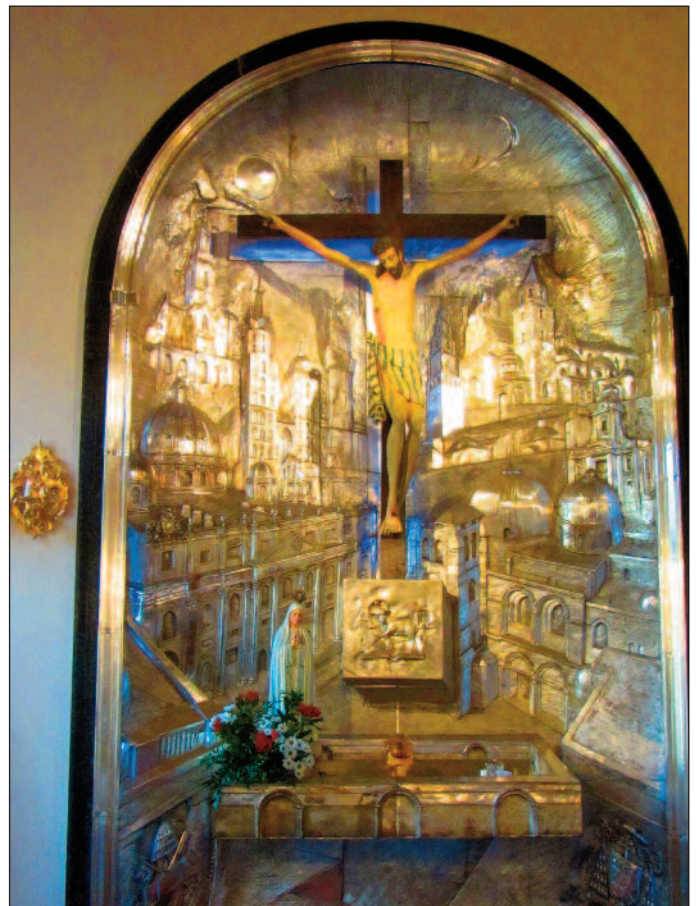
chatka św. Brata Alberta w Krakowie



restauracja Hawelka na krakowskim rynku



wystawa obrazów św. Brata Alberta w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie



ołtarz autorstwa M. Drapikowskiego w Kaplicy Biskupów Krakowskich

XXX lat apostołstwa Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis”

W tym roku wspólnota braci Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej przeżywa XXX rocznicę swojego istnienia. Narodziny tej służby wiążą się z wielkim wydarzeniem w życiu Kościoła gdańskiego, jakim był przyjazd Ojca Świętego Jana Pawła II na Wybrzeże w 1987 roku. W przewidywaniu przybycia wielotysięcznej rzeszy pielgrzymów na spotkanie z Ojcem Świętym ordynariusz gdański bp Tadeusz Gocłowski powołał w dniu 28 lutego 1987 roku Kościelną Służbę Porządkową „Semper Fidelis”. Jej zadaniem było zapewnienie porządku i bezpieczeństwa pielgrzymów podczas nabożeństw i spotkań z Ojcem Świętym. Do Służby zgłosiło się ponad 10 tys. mężczyzn. Kapelanem i organizatorem był ks. kanonik Andrzej Rurarz. „Przyrzekam godnie reprezentować Kościół gdański podczas wszystkich spotkań z Ojcem Świętym...” – to fragment ślubowania, które złożyło ponad 10 tys. mężczyzn w Bazylice Mariackiej. Słowa ślubowania głęboko utkwily w sercach braci. Wielu z nich, już po opuszczeniu Wybrzeża przez Ojca Świętego, pragnęło dalej służyć Kościołowi gdańskiemu. Spowodowało to utworzenie w styczniu 1988 r. stałego Duszpasterstwa Mężczyzn na szczeblach diecezjalnym i parafialnym pod nazwą „Kościelna Służba Mężczyzn Semper Fidelis”. Już pod tą nazwą bracia w liczbie 5 tys. pełnili służbę podczas drugiej wizyty Ojca Świętego na Wybrzeżu w 1999 roku.

Diecezjalnym duszpasterzem został ks. prałat Brunon Kędziorski. Tę duszpasterską służbę ksiądz Brunon pełnił aż do swojej śmierci, to jest do 21 listopada 2007 roku. W styczniu 2008 r. archidiecezjalnym duszpasterzem KSM „Semper Fidelis” zostaje ustanowiony ks. prałat Zbigniew Zieliński. Funkcję tę ks. Zbigniew pełnił do czasu powołania go na stanowisko proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia NMP przy Bazylice Mariackiej w Gdańsku. Od lutego 2015 r. archidiecezjalnym duszpasterzem KSM jest ks. kanonik Zdzisław Róż – proboszcz parafii pw. św. Krzysztofa w Gdańsku Osiedlu Świątokrzyskim.

Funkcję świeckiego archidiecezjalnego moderatora przez wiele lat pełnił brat Ryszard Bednarczyk. Brat Ryszard jest obecnie honorowym Moderatorem, a jego następcą jest brat Eugeniusz Szulc z parafii św. Andrzeja Boboli.

W tej strukturze organizacyjnej kapłani-opiekunowie grup parafialnych, łącznie z parafialnymi moderatorami, nieprzerwanie prowadzą działalność formacyjną. Na tę działalność składają się: pielgrzymki na wszystkie spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II i Benedyktem XVI, gdy przybywali do naszego kraju; coroczne diecezjalne pielgrzymki z relikwiami św. Wojciecha na Wzgórze św. Wojciecha podczas uroczystości odpustowych; pielgrzymki do Piekarów Śląskich; pielgrzymki do różnych sanktuariów w Polsce; coroczne nabożeństwa Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wejherowskiej; nabożeństwa Drogi Krzyżowej brzegiem morza oraz zamknięte Rekolekcje Wielkopostne w Straszynie.

Na szczeblu parafialnym grupy duszpasterskie KSM współpracują z proboszczami, włączając się między in-

nymi w organizację życia liturgicznego, prace budowlane, przygotowania różnych uroczystości.

Na formację duchową wspólnoty składają się nie tylko widoczne formy działania, ale także dawanie w zwykłych sytuacjach świadectwa przywiązania do Chrystusowej wiary i miłości do Kościoła. Duszpasterstwo KSM należy do licznej grupy apostołstwa świeckich. Apostołstwo jest wpisane w kondycję KSM.

O tym wszystkim mówił ks. bp. Zbigniew Zieliński w homilii wygłoszonej podczas dziękczynnej Mszy św. bę-



dącej ukoronowaniem Jubileuszu 30-lecia KSM. Msza św. została odprawiona 25 lutego 2017 roku w Bazylice Archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie. Mszy św. przewodniczył ks. bp Zbigniew Zieliński, a koncelebransami byli: ks. bp Wiesław Szlachetka oraz kapłani-opiekunowie wspólnot parafialnych KSM. Uroczystość uświetniały poczty sztandarowe grup parafialnych. Gospodarzem uroczystości był ks. kanonik Waldemar Waluk, proboszcz parafii katedralnej.

Podczas Mszy św. dziękowaliśmy Bogu za powołanie Służby i jej istnienie, modliliśmy się za opiekunów i członków, którzy od wielu lat służą Kościołowi i drugiemu człowiekowi. Modlitwą obejmowaliśmy również tych, którzy odeszli do Domu Ojca: ks. abp. Tadeusza Gocłowskiego założyciela Służby i stałego jej opiekuna, archidiecezjalnych duszpasterzy, księży: Andrzeja Rurarza i Brunona Kędziorskiego, księży kapłanów i moderatorów parafialnych oraz wszystkich braci.

Ważnym momentem uroczystości było złożenie ślubowania przez nowo przyjętych do wspólnoty KSM braci.

Uroczystość uświetniały jeszcze: uhonorowanie naszego wieloletniego archidiecezjalnego moderatora brata Ryszarda Bednarczyka przez wręczenie mu pięknego pucharu i kwiatów, poświęcenie krzyża pielgrzymkowego KSM, wbicie jubileuszowego gwoździa w drzewce najstarszego sztandaru KSM należącego do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sopocie oraz przekazanie braciom Apostolskiego Błogosławieństwa, którego udzielili Ojciec Święty Franciszek Kościelnej Służbie Mężczyzn „Semper



Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej z okazji 30. rocznicy jej powstania.

Na zakończenie ks. bp Zbigniew Zieliński przekazał pozdrowienia dla ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia metropolity gdańskiego wraz z zapewnieniem o modlitwie w jego intencji.

Wcześniej, ks. abp Głódź przekazał za pośrednictwem ks. kanonika Zdzisława Róża następujące podziękowania dla braci KSM: „...Z okazji tegoż Jubileuszu chciałbym podziękować Wam, drodzy Bracia, za świadectwo Waszej

wiary i Wasze oddanie. Bycie członkiem „Semper Fidelis” to wielki zaszczyt, obowiązek ale i zarazem odpowiedzialność. Proszę, byście dalej z zamiłowaniem służyli Kościołowi i pogłębiali Waszą wiarę, trwając w chrześcijańskim powołaniu bycia uczniem Chrystusa tak w życiu osobistym, rodzinnym, jak i społecznym, pamiętając zawsze, że w hierarchii wartości Boga trzeba stawiać na pierwszym miejscu”.

Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek

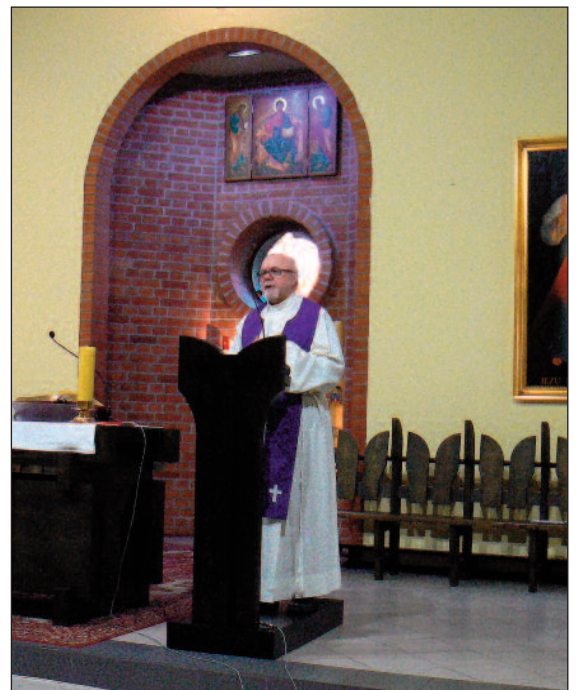
XIX Rekolekcje Wielkopostne KSM „Semper Fidelis” w Straszynie

Tradycyjnie już, w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu – (w tym roku 3-5 marca 2017 r.), Kościelna Służba Mężczyzn „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej przeżywała XIX rekolekcje wielkopostne. Miejscem rekolekcji był Dom Rekolekcyjny w Straszynie. Tegoroczne rekolekcje przeżywane były w Roku Wielkich Jubileuszy: 100. rocznicy śmierci św. Brata Alberta, 100. rocznicy Objawień Fatimskich i 30. rocznicy powołania KSM „Semper Fidelis”.

Dom Rekolekcyjny w Straszynie stwarza szczególne warunki do przeżywania czasu Wielkiego Postu: kaplica z Najświętszym Sakramentem dostępna przez całą dobę, codzienne Msze święte, droga krzyżowa, codzienne modlitwy brewiarzowe (Nieszpory, Jutrznia, Komplet) i konferencje – wszystko w miejscu zakwaterowania.

Opiekunem duchowym rekolekcji był nasz archidiecezalny duszpasterz ks. kanonik Zdzisław Róż. Gościem szczególnym tegorocznych rekolekcji był ks. profesor Wojciech Bęben. Ks. Profesor jest antropologiem i misjonarzem. 27 lat spędził wśród tubylców w Australii i Oceanii. Jest wykładowcą na Uniwersytecie Gdańskim i w Gdańskim Seminarium Duchownym. W seminarium uczy antropologii filozoficznej.

Hasło tegoroczного Roku Duszpasterskiego brzmi: „IDŹCIE I GŁOŚCIE”. W to hasło wpisywała się tematyka wygłaszanych konferencji. Wygłaszali je nasz duszpasterz i ks. Profesor.



Ks. profesor Wojciech Bęben



Ks. kanonik Zdzisław Róż



Uczestnicy Rekolekcji

Konferencje ks. Profesora w swojej treści adresowane były do nas – wspólnoty braci „Semper Fidelis”. Skupiały się na trzech wskazaniach: mam być świętym, mam być sługą, mam być świadkiem.

BYĆ ŚWIĘTYM. Ks. Profesor podawał wiele przykładów realizowania świętości: jak świętość rozumieją Aborygeni, jak realizują ją misjonarze, jak świętość rozumiała św. Matka Teresa z Kalkuty. W słowach skierowanych do nas mówił, że nie wystarczy założyć furazerki i ustawiać ludzi w procesji. W was ludzie mają widzieć świętych. W dalszej części wykładu ks. Profesor mówił, co trzeba czynić, aby nabrać świętości. Święty to ten, który potrafi oddziaływać.

BYĆ SŁUGĄ. Być sługą Boga, to znaczy reprezentować Boga – drugi człowiek ma widzieć we mnie nie tego, który chodzi w furazerce i żółtym krawacie, ale ma widzieć Boga, bo ja reprezentuję Boga. Co to znaczy służyć? Matka Teresa mówiła: „Żeby służyć, trzeba w drugim człowieku zobaczyć Chrystusa”. Św. Brat Albert nakreślił drogę do osiągnięcia tego celu. To wymaga przemiany wewnętrznej, przemiany pozwalającej nam być nie tylko tymi, którzy przewodzą w procesjach, ale i tymi, którzy będą szukać człowieka dla Chrystusa, człowieka, który nas potrzebuje. Jest to recepta na wypełnienie szeregów KSM. Nikt nie pójdzie za wami, żeby ustawiać ludzi w procesji. Pójdą za wami, jeżeli zobaczą, że jako świeccy służycie Chrystusowi, że pomagacie tym, którzy tego potrzebują, niezależnie od tego, czy to bę-

dzie pijak, który się pogubił czy dziecko, które nie ma butów. Wtedy będziecie mogli powiedzieć o sobie: „zawsze wierny”.

BYĆ ŚWIADKIEM. Semper fidelis – wierny Chrystusowi, to znaczy ten, który jest gotowy dla Chrystusa umrzeć, który nie wstydzi się Chrystusa, który ufa Chrystusowi. „Semper Fidelis” jako wspólnota ma obowiązek nie tylko „ustawiać” ludzi podczas zgromadzeń, ale i być świadkiem Chrystusa. Musimy wierzyć, że mamy coś do przekazania, musimy wrócić do tego, który był jak gdyby „benzyna” dla „Semper Fidelis”, do św. Jana Pawła II, do jego nauczania. Musimy się gromadzić nie tylko na procesjach, ale i usiąść sobie razem, nauczać, tłumaczyć, zachęcać młodych. Trzeba odważyć się głosić Chrystusa i umieć czasem powiedzieć: nie podoba mi się to.

Po ostatniej konferencji nasz duszpasterz w imieniu zgromadzonej wspólnoty dziękował księdzu Profesorowi za wygłoszone nauki, za nowy kierunek spojrzenia na zadania służby „Semper Fidelis”. „Bierzemy to sobie do serca bardzo głęboko, że chcemy być świętymi, chcemy być sługami i chcemy być świadkami Jezusa Chrystusa”.

W podsumowaniu rekolekcji ks. Zdzisław, nawiązując do obchodzonych Jubileuszy powiedział, że każde z tych wydarzeń ma nas prowadzić do Chrystusa w codziennym życiu, w codziennej służbie Kościołowi i Ojczyźnie.

Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek

Nasi w Gdańskim Seminarium Duchownym



W ubiegły weekend, jako pięcioosobowa reprezentacja Liturgicznej Służby Ołtarza z naszej parafii, mieliśmy okazję uczestniczyć w życiu codziennym kleryków. Modliliśmy się jutrznią, godzinami, niesporami, drogą krzyżową, adorowaliśmy Najświętszy Sakrament. Codziennie braliśmy udział we Mszy św. Głównym tematem naszych rozmyślań było powołanie. Dzięki momentom ciszy i zatrzymania, na które nie ma czasu w dzisiejszym świecie, mogliśmy przemyśleć naszą drogę i poczuć, do czego wzywa nas Bóg. Oczywiście nie zabrakło zajęć formacyjnych – takich jak Akademia Lektorska czy lektura duchowa. Podczas posiłków i przerw mieliśmy okazję porozmawiać i pośmiać się z klerykami, przekonując się tym samym, że seminarium to naprawdę sympatyczne miejsce.

Darek Kobiela

Historia Kościoła w zarysie, cz. 4, c.d.

Kościół w I wieku – sobór, działalność Pawła, wojna żydowska

Opozycja przeciwko Pawłowi (58-63 r.)

Bilans misji z lat 50-58 jest pozytywny, przede wszystkim w sensie ewangelizacyjnym, ale wokół Pawła narasta opozycja, głównie judeochrześcijańska. Doprowadzi to najpierw do aresztowania Pawła w roku 58 w Jerozolimie, a w roku 67 – do jego męczeńskiej śmierci. Dużo wcześniej od Pawła odłącza się Barnaba, z powodu strachu przed Żydami. W tamtym okresie powstają Listy do Tesaloniczan, które są odpowiedzią apostoła na niepokoje wywołane w tamtejszym Kościele. Wizyty Pawła w Efezie, również po roku 61, ujawnia silne wpływy gnostyczne wśród tamtejszych wyznawców. Walka z nimi przychodzi Pawłowi z dużą trudnością, tym bardziej, że takie same problemy występują wśród Koryntian. Z kolei w Galacji dochodzi do rozruchów, a sami Galatowie powracają do praktyk żydowskich (z czym związany jest List do Galatów). Splot problemów wydaje się przerastać Pawła – z jednej strony musi on sprostać fanatycznemu przywiązaniu Żydów do przepisów Prawa, a z drugiej chorobliwemu wzrostowi oczekiwań eschatologicznych wśród niektórych grup wyznawców.

Nastroje rewolucyjne wśród Żydów pogłębiają się, a ten prąd rewolty przeciwko Rzymowi robi na wielu chrześcijanach duże wrażenie. Chrześcijańscy Żydzi są coraz częściej oskarżani o zdradę polityczną, co rodzi w nich oczywistą frustrację i poczucie odrzucenia. W zasadzie jest to ten sam problem, który wcześniej wywołał wydarzenia w Antiochii i doprowadził do soboru jerozolimskiego. Mimo ówczesnego rozwiązania, kwestia powróciła i to w formie dużo bardziej zaostrego konfliktu. Dodatkowa trudność polega na tym, że judeochrześcijaństwo ciągle stanowi liczącą większość wśród wyznawców Chrystusa – ich odłączenie byłoby niepowetowaną stratą dla Kościoła. Na Pawła spada też niechęć pogan z Filipii i Efezu, a także drwiny filozofów ateńskich. Kryzysowy moment nadchodzi już w 58 roku w Jerozolimie, gdzie rozpoznany przez Żydów w synagodze apostoł zostaje aresztowany przez żołnierzy rzymskich (wskutek oskarżenia o sprofanowanie Świątyni poprzez wprowadzenie do niej poganina). Oczywistym powodem nienawiści, jakiej Paweł doznawał ze strony Żydów, był zarzut, że odwołuje on swych rodaków od obrzezania i dawnych zwyczajów. Dzięki obywatelstwu rzymskiemu apostoł nie zostaje poddany szykanom po zatrzymaniu. Odesłany przez trybuna do Cezarei, przebywa dwa lata w więzieniu, po czym zostaje przewieziony do Rzymu. Lata 61-63 spędza w Rzymie na wolności, ale pod nadzorem. Powstają wtedy listy do Kolosan, Efezjan i Filipian.

Ostatnie lata Pawła (63-67 r.)

Odzyskawszy pełną swobodę w roku 63, Paweł podejmuje znowu działalność misyjną – wobec wciąż narastającego konfliktu z judeochrześcijańcami wyjeżdża na Kretę. W swoich listach radzi Tytusowi, jaką należy przyjmować postawę wobec dyskusji na temat żydowskich przepisów. Z Krety apostoł udaje się do Efezu. W swoim Pierwszym Li-



ście do Tymoteusza poucza, żeby strzec depozytu i unikać „fałszywej wiedzy” (pseudonimos gnosis), czyli spekulacji judeochrześcijańskich. Istotnym aspektem zaleceń kierowanych do Tymoteusza są wskazówki dotyczące organizacji wspólnot w Azji Mniejszej.

Kolejne dwa lata pogłębiają udręki Pawła – fałszywe nauki szerzą się coraz bardziej, apokaliptyczne oczekiwania przybierają na sile, judeochrześcijaństwo wydaje się triumfować. Moment ten zbiega się z wielkim pożarem Rzymu (latem 64 roku), o który Neron oskarża chrześcijan – rozpoczynają się prześladowania, których ofiarą pada również Piotr, prawdopodobnie zadenuncjowany przez swych żydowskich rodaków. Podobny los i aresztowanie spotyka Pawła – wydany władzom rzymskim przez judeochrześcijańców i oskarżony o podżeganie do rozruchów, ponosi śmierć w roku 67.

Wojna żydowska (66-73 r.)

Sytuacja polityczna w roku 66 jest krytyczna – żydowski nacjonalizm osiąga swoją kulminację, co skutkuje wybuchem powstania, które przerodzi się w trwającą przez 6 lat wojnę, zakończoną w 73 roku porażką Żydów. W trakcie działań zniszczona i spalona zostaje Świątynia w Jerozolimie (70 r.). Wojna obejmuje swoim zasięgiem praktycznie cały kraj, wiele miast zostaje zniszczonych. Rzymianie, swoim zwyczajem, mordują wszystkich mężczyzn w zdobywanych sukcesywnie twierdzeniach, dlatego liczba ofiar jest ogromna. Chrześcijanie rezygnują z udziału w powstaniu żydowskim – przeczuwając możliwość wybuchu działań zbrojnych opuszczają Jerozolimę, aby schronić się w Pelli (na wschodnim brzegu Jordanu).

Ten właśnie krok oznacza definitywne zerwanie Kościoła z judaizmem. Mimo wieloletnich starań mających na celu nawrócenie pozostałej części Żydów, wspólnota jerozolimska musi pogodzić się z niepowodzeniem, gdyż odpowiedzią na próby ewangelizacji są ze strony żydowskiej prześladowania. Od tego momentu wspólnota Kościoła pozostawia Izrael swojemu losowi – wysiłki ewangelizacyjne są odtąd podejmowane w innych kierunkach.

Piotr Skurski



KUBUŚ I KAJTUŚ

Talary

Miała Zosieńka dwa złote talary,
Jeszcze ładniejsze
Niż nasze dolary.

Dajże Zosieńko
Dajże mi talara
To ja ci oddam
Mojego dolara.

Dajże talary
Chociaż podniszczone,
Dam ci ja za nie
Te moje zielone.



Wnuczek

Mój mały wnuczek
Owenem nazwany
Jest bardzo miły
I taki kochany.

Tańczy radośnie
Bioderkami rusza
Taka to z niego
Artystyczna dusza.

Zawsze uśmiechnięty
I zawsze wesoty
Dumny jest z tego
Że chodzi do szkoły.



Kwiatuszek

Kwiatuszkule malutki
Proszę powiedz mi
Gdzie są krasnoludki?
Podziękuję ci.

Kwiatuszek nie wiedział
Nie mi nie powiedział
Lecz ja sam ścieżkę znam- myślę- że to tam-
O! już jednego mam!

Słoneczko wypilo mleczko

Wyniosła Kasia na podwóreczko
Dla swego kotka ciepłutkie mleczko.
Mały kotek gdzieś się schował.
Może znowu zachorował?

Więc słodziutkie mleczko
Wypilo słoneczko.
I chyba mu smakowało,
Bo wypilo niemało.

Gdy powrócił kotek,
Nie było już mleczka,
A na podwóreczku
Stała pusta miseczka.



Katecheza dla przedszkolaków



Trzech Króli



Dziadek i babcia Pana Jezusa

Obchody święta Matki Bożej Gromnicznej na Teneryfie

Teneryfa większości z nas kojarzy się zapewne ze wspaniałym wypoczynkiem nad oceanem oraz z imponującym szczytem Teide (3718 m n.p.m.), trzecim co do wielkości czynnym wulkanem na świecie. Mało kto wie natomiast, że na tej jednej spośród siedmiu głównych Wysp Kanaryjskich w miejscowości Candelaria (hiszp. *candela* = świeca) znajduje się sanktuarium maryjne z figurą Matki Bożej patronki wszystkich mieszkańców tego hiszpańskiego archipelagu, do której pielgrzymują oni tłumnie na uroczystości odpustowe dwa razy w roku: 2 lutego oraz 15 sierpnia.

Nie udało nam się wprawdzie wziąć udziału w tegorocznych uroczystościach święta MB Gromnicznej, ponieważ przylecieliśmy na Teneryfę dopiero następnego dnia. Jednak przez kilka kolejnych dni mogliśmy jeszcze doskonale poczuć tam świąteczną atmosferę, gdyż Kanaryjczycy (jak zresztą wszyscy Hiszpanie) ogromnie lubią się bawić, więc i tym razem urządzone z tej okazji festy trwały aż do końca tygodnia. Wszystkie większe miejscowości na wyspie przyozdobione były w tym czasie różnobarwnymi chorągiewkami, w wielu oknach wisiały makatki lub obrazy z wizerunkiem kanaryjskiej Matki Bożej, a nad deptakiem wiodącym do sanktuarium w samej Candelarii powiewało na wietrze mnóstwo sztandarów z różnymi motywami charakterystycznymi dla każdej z Wysp Kanaryjskich. Zgodnie ze swoją wieloletnią tradycją, mieszkańcy Teneryfy świętowali hucznie do późnej nocy na ulicach swoich miast i miasteczek przy dźwiękach muzyki latynoamerykańskiej, ubrani od stóp do głów na biało.

Hiszpańska religijność pozostawia obecnie, niestety, wiele do życzenia, choć pierwotnie był to naród niezwykle pobożny, o czym świadczy ogromna ilość zachowanych aż do dziś nazw miejscowości zawierających imiona niemal wszystkich świętych (np. Santa Úrsula, Santa Maria del Mar, San Juan, San Miguel, San Andrés na Teneryfie, czy Sant Andreu, Sant Climent, Sant Just, Sant Vincenc, Sant Adrià – koło samej Barcelony).

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek



ołtarzyk przy wejściu do domu w Alcalá



sanktuarium maryjne w Candelarii



fiesta z okazji MB Gromnicznej w Alcalá



feretron z figurą MB z Candelarii w jednym z kościołów w stolicy Teneryfy Santa Cruz



ołtarz w sanktuarium maryjnym w Candelarii

Intencje do Św. Brata Alberta

- Święty Bracie Albercie. Ty, który poświęciłeś życie ludziom upadłym, zepchniętym na margines i ocalałeś w nich godność ludzką. Proszę Cię, w Roku Św. Brata Alberta, uwolnij Piotra z nałogu alkoholowego oraz umocnij go w wierze, nadziei i miłości.
- Święty Bracie Albercie, proszę o łaskę zdrowia dla Teresy.
- Kochany Święty Bracie Albercie, proszę o wyprośzenie u Boga obfitych łask wiary, miłości, pokoju, zdrowia, opieki Bożej i przemiany serca dla Maryli i Męża w Dniu Urodzin. Proszę o wyjazd do Medjugorie dla Asi.
- Kochany Święty Bracie Albercie, proszę o uproszenie u Boga obfitych łask wiary, miłości, pokoju, Darów Ducha Świętego, zdrowia, opieki i pomocy Bożej dla Asi w dniu urodzin.
- Kochany Święty Bracie Albercie, proszę o uproszenie u Boga obfitych łask wiary, przemiany serc, zdrowia, radości, miłości, pokoju, uwolnienia z nałogów, pomocy Bożej i środków do życia dla Ani, Piotra, Adama i Asi.
- O potrzebne łaski w życiu i pracy, opiekę Matki Bożej na każdy dzień dla mych dzieci, wnuków, prawnuków. Dziękuję za dotychczasowe złączone z cierpieniami Jezusa. Proszę o silną wiarę i miłość.
- Święty Bracie Albercie, dziękuję z całego serca za wszystkie łaski, które nam wypraszasz. Proszę o światło Ducha Świętego dla moich najbliższych, żeby żyli zgodnie z przykazaniami Bożymi i Kościelnymi. Dziękuję za poprawę mojego zdrowia i siostry Krysi. Proszę o opiekę dla Iwonki.



- Święty nasz Patronie, wstawiaj się za nami grzesznymi. O Miłosierdzie Boże dla najbliższych, którzy nie uczestniczą we Mszy św.
- W dniu urodzin męża (8.01) dziękuję za wszelkie dobro i proszę o potrzebne łaski dla niego i rodziny.
- Proszę o zdrowie dla dwuletniej Julci, o potrzebne łaski i siłę dla rodziców, dziadków i całej rodziny. O łaskę przebaczenia.
- Dziękuję za kolejną rocznicę Chrztu Świętego i proszę o dalszą opiekę i pomoc.
- Święty Bracie Albercie, z pokorą proszę o pomoc mojemu synowi i synowej w wychowaniu ich syna Jana. Proszę o mądrość, by wyrósł na dobrego człowieka.

s. Aniela



Kilka zdjęć z pielgrzymki parafialnej do Poznania, do Sanktuarium na Górze św. Anny, do Wrocławia i na Jasną Górę (24-26 III 2017)

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Bruno Hebda	25.12.2016 r.
Aleksander Michta	30.12.2016 r.
Pola Antonina Kramarz	14.01.2017 r.
Amelia Rita Puk	15.01.2017 r.
Michał Robert Strzyżewski	12.02.2017 r.
Gabriela Elżbieta Adamowicz	12.02.2017 r.
Antoni Stanisław Szczepański	17.02.2017 r.
Stanisław Miłosz Wróblewski	26.02.2017 r.
Amelia Anna Zalewska	26.02.2017 r.
Tymoteusz Krzysztof Bruderek	26.02.2017 r.
Antoni Mikołaj Ruciński	26.02.2017 r.
Jakub Oskar Polak	26.02.2017 r.
Oliwia Wiktoria Chmielecka	27.02.2017 r.
Nikodem Zbigniew Jurewicz	12.03.2017 r.

JUBILEUSZE 60-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Janina i Jan Wrona 26 grudnia 2016

JUBILEUSZE 50-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Genowefa i Jerzy Jędrzejewscy	25 grudnia 2016
Krystyna i Jan Pośpiech	26 grudnia 2016
Krystyna i Manfred Schuster	26 grudnia 2016
Urszula i Alojzy Suchocky	1 stycznia 2017
Teresa i Stanisław Pietrasowie	7 stycznia 2017
Gertruda i Andrzej Jędrajczyk	22 stycznia 2017
Zofia i Jerzy Cichoccy	5 lutego 2017
Irena i Anatol Falińscy	5 marca 2017
Krystyna i Tadeusz Drabik	12 marca 2017
Janina i Gwidon Ściesińscy	19 marca 2017
Marta i Henryk Kaługin	25 marca 2017
Lidia i Jerzy Gierszewscy	26 marca 2017
Jadwiga i Stanisław Rękawek	2 kwietnia 2017
Józefa i Janusz Muszyńscy	7 kwietnia 2017

JUBILEUSZE 25-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Adam i Alicja Rękawek 27 grudnia 2016
Katarzyna i Tomasz Wałdoch 1 stycznia 2017

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Śp. Halina Trochowska, lat 69
Śp. Teresa Malinowska, lat 70
Śp. Alfred Płużycycki, lat 70
Śp. Anna Ptaszyńska, lat 96
Śp. Edward Ogórek, lat 68
Śp. Iwona Belechowicz, lat 56
Śp. Tadeusz Cycowski, lat 86
Śp. Stanisława Grycz, lat 81
Śp. Janina Buciak, lat 81
Śp. Kazimierz Wiśniewski, lat 80
Śp. Aniela Bogdańska, lat 82
Śp. Józef Hryckiewicz, lat 87
Śp. Danuta Gajo, lat 69
Śp. Franciszek Sałagan, lat 86
Śp. Regina Bolanowska, lat 73
Śp. Bolesław Matczuk, at 80
Śp. Stefan Chlebowski, lat 90
Śp. Ignacy Górka, lat 79
Śp. Joanna Wróbel, lat 70
Śp. Tadeusz Szymański, lat 84
Śp. Marian Gorzała, lat 84
Śp. Urszula Dybałowska, lat 81
Śp. Halina Stoba, lat 65
Śp. Zdzisława Dziadura, lat 84
Śp. Maria Selin, lat 81
Śp. Jerzy Strzała, lat 76
Śp. Helena Mościcka, lat 95
Śp. Eugeniusz Zakrzewski, lat 61
Śp. Czesław Rocznik, lat 81

Śp. Łucja Stolc, lat 62
Śp. Felicja Jurkiewicz, lat 83
Śp. Krystyna Cezak, lat 72
Śp. Antoni Walczak, lat 86
Śp. Jadwiga Ciechańska, lat 67
Śp. Janina Dolder, lat 83
Śp. Teresa Rutkowska, lat 76
Śp. Krystyna Konofalska, lat 94
Śp. Ryszard Wesołowski, lat 81
Śp. Zygmunt Sela, lat 75
Śp. Janusz Doboszyński, at 54
Śp. Stanisław Klemens, lat 87
Śp. Andrzej Rynkiewicz, lat 79
Śp. Hubert Bisewski, lat 83
Śp. Witold Porożyński, lat 83
Śp. Władysław Matysko, lat 83
Śp. Jan Kosuda, lat 84
Śp. Stefania Szymoniak, lat 73
Śp. Ryszard Dziarkowski, lat 82
Śp. Monika Paduch, lat 39
Śp. Bożena Ramczyk, lat 56
Śp. Zofia Mówińska, lat 90
Śp. Zbigniew Argalski, lat 61
Śp. Helena Woźnikiewicz, lat 87
Śp. Stanisław Pestka, lat 78
Śp. Adam Jankowski, lat 81
Śp. Jerzy Babiarczyk, lat 78
Śp. Marianna Mierzejew-

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40, e-mail: albert@diecezja.gda.pl, www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – ks. Krzysztof Grzemeski. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Katarzyna Marczak. Informacje parafialne: Marcin Smoszna. Zdjęcia: Mirosław Jaśkowiak, ks. Mateusz Konkol, ks. Krzysztof Borysewicz, ks. Tyberiusz Kroplewski, ks. Wojciech Lange, młodzież i inne osoby.

Prace budowlane



Na zakończenie parafialnych rekolekcji wielkopostnych ks. dr Jarosław Wojtkun pobłogosławił nowe wizerunki patronów naszych czterech konfesjonałów. Obrazy wykonał nasz parafianin – pan Tadeusz Rupiewicz.



bl. Honorat Koźmiński



św. o. Pio z Pietrelciny



bl. ks. Michał Sopoćko



św. Jan Maria Vianney

A gdy wykonali wszystko, co było o Nim napisane, zdjęli Go z krzyża i złożyli w grobie. Ale Bóg wskrzesił Go z martwych, a On ukazywał się przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jerozolimy, a teraz dają świadectwo o Nim przed ludem. My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: że Bóg spełnił ją (...) wskrzesiwszy Jezusa.

(Dz 13,29-33)



Illustracja z Breviarza Martina z Aragonii, Hiszpania, XIV wiek

Wszystkim naszym drogim Parafianom i Gościom składamy serdeczne życzenia pokoju i radości z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Niech ten czas będzie okazją do pogłębienia więzi z Bogiem oraz najbliższymi.

Niech Boże błogosławieństwo powiększa naszą gotowość do dzielenia się z innymi osobistym doświadczeniem przechodzenia przez śmierć ku nowemu życiu.

Redakcja „Głosu Brata”